Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 167. — ROK XXXVI.
ŚRODA
26. CZERWCA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

„Nacisk społeczeństwa"

Po zamknięciu sesji sejmowej rozpoczęli przywódcy BeBe agitację za sanacyjnym projektem „reformy" konstytucji, przyczem niejednokrotnie wyrażali nadzieję, że na skutek ich propagandy społeczeństwo „zmusi" posłów sejmowych dą przyjęcia owego projektu. Agitacja nie była zbyt żywa, ograniczała się do zamkniętych zebrań dla zwolenników BeBe, wykluczała dyskusję z przeciwnikami i zupełnie nie posługiwała się prasą. Na zebraniach sanacyjnych nie omawiano wcale szczegółów projektu, ale ograniczano się do stwierdzenia: to jest naprawa konstytucji i należy ją bez dyskusji przyjąć, wszelkie zaś inne projekty nie dążą do naprawy, ale do pozostawienia obecnego stanu rzeczy.

Propaganda ta była obliczona na głupotę społeczeństwa i tchórzostwo posłów. Pp. Sławek i Polakiewicz istotnie wierzyli, że uda im się kogoś do projektu BeBe zapalić, że po dwóch miesiącach stronnictwa zostaną „rozbite", a posłowie jużto pod naciskiem z dołu, jużto z obawy przed „łamaniem kości" zgolą się na wszystko, co im Klub BeBe podyktuje.

Trzeba stwierdzić objektywnie, że rezultat owych dwóch miesięcy propagandy jest w całości negatywny. Jeśli chodzi o wieś, to ostatnie uchwały trzech stronnictw ludowych świadczą o zaostrzeniu się tam nastrojów opozycyjnych, a w gwałtowności opozycji współzawodniczy „Wyzwolenie" ze „Stronnictwem Chłopskiem", więc te stronnictwa, które przed kilku jeszcze laty zaliczane były do obozu „piłsudczyków". Nastroje polityczne miast można poznać z przeprowadzonych tu i ówdzie wyborów do Rad Miejskich. I oto we wszystkich tych wyborach widzimy znaczny, albo nawet gwałtowny ubytek głosów sanacyjnych w porównaniu z r. 1928. Tendecja ta rozwija się dalej, co upoważnia do wniosku, że oczekiwany przez p. Sławka „nacisk społeczeństwa" na posłów może przejawić się jedynie w kierunku dla BeBe i jego projektów nieprzychylnym.

Najbardziej pouczającymi są wyniki wyborów miejskich w Lublinie. Główną ich cechą jest opozycyjność w stosunku do sanacji. Na 7.300 głosów oddanych na BeBe i rządowych socjalistów, padło 19 tysięcy na różne listy opozycyjne polskie z prawicy i lewicy. Drugą cechą, bardzo pomyślną, jest wzrost głosów bloku narodowo-chrześcijańskiego. Fakt ten stara się „Głos Prawdy" zlekceważyć, twierdząc, że w stoczonej walce wyborczej sanacja biła w lewicę i w tym kierunku odniosła sukcesy. Zyski prawicy są dla niej bez znaczenia.

Przypatrzmy się zwyciężonej lewicy. W roku 1928 PPS. była potęgą w Lublinie, zdobyła wówczas 9.700 głosów. Dzisiaj uzyskała ich tylko 3.300, gdy rządowi socjaliści (BBS) 701, a komuniści prawie 7000 głosów. Czy sanację może taka „klęska" lewicy radować? Chyba nie. Nad takiemi skutkami walki z lewicą trzeba się jednak trochę zastanowić. Unieważnienie listy komunistycznej nie zmniejsza w niczem doniosłości jej sukcesu, jedynego wielkiego sukcesu w tych wyborach. I sukces ten odniesiony został bez jednego jawnego zgromadzenia przez stronnictwo zakonspirowane!! Nie, — nawet my, zdecydowani wrogowie socjalizmu, nie życzymy sobie takich „zwycięsw" nad lewicą.

Mówimy otwarcie, że sama walka, samo rozbijanie PPS, nie odniesie pożądanego przez rząd rezultatu, jeśli walki tej nie poprze odpowiednia p o l i t y k a rządu. Rozwiązywanie socjalistycznych zarządów Kas Chorych nie pomoże ani Ch. D., ani BBS., ani NPR., jeśli równocześnie będzie się lekceważyło Sejm i uniemożliwiało mu pracę, jeśli się będzie dążyło do antydemokratycznej reformy konstytucji, wycofywało socjalno-polityczne projekty ze Sejmu, ograniczało wolność prasy itd. Tragedją, albo raczej tragikomedją BBS. jest fakt, że partja ta, przyznająca się do socjalizmu, musi zbyt często chwalić zarządzenia i tendencje antydemokratyczne i dyktatorskie. Jej istnienie opierać się musi na demagogji ataków osobistych przeciw wodzom PPS., gdyż p r o g r a m e m rządowym nie może bić programu PPS.

W tych warunkach walka z lewicą musi wydać nieraz takie wysiłki, jak w Lublinie. Jeśli obóz sanacyjny chce (a p. Sławek mówi: To się robi) zwalczyć PPS., to musi rząd zmienić radykalnie politykę ogólną, musi współpracować z parlamentem.

ver.

P. Devey wyjechał do Rosji.

Warszawa. 24 6. (Tel. wł.) Wczoraj wyjechał do Rosji doradca finansowy rządu polskiego p. Devey. **P. Devey udał się do Moskwy,** następnie zaś zwiedzi Piotrogród, Charków, Kijów i Odessę. Zimą p. Devey odbył już jedną wycieczkę do Moskwy, która miała rzekomo cel turystyczny. Wiadomie miał on misję swego konsorcjum finansowego, skoro obecnie zaledwie w kilka miesięcy po pierwszym pobycie w Rosji wyjechał po raz drugi i zabawi w Sowietach czas dłuższy. Większość czasu spędzi na Ukrainie, gdzie będzie badał jej bogactwa i przygotowywał grunt pod pertraktacje finansowo-gospodarczą Rosji przez kapitał amerykański.

„KONTRREWOLUCJA" W MUZYCE ROSYJSKIEJ.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.). Sowieckie pismo „Komsomolskaja Prawda" ogłasza artykuł pod adresem profesorów komunistycznego konserwatorjum moskiewskiego. **Zarzuca on profesorom i zatrudnionym w konserwatorjum komunistom kontrrewolucję,** która ma polegać na tem, że w odpowiedzi na ankietę, przeprowadzoną na temat stosunku do tak zw. opozycji prawicowej w partji, komuniści zatrudnieni w konserwatorjum odpowiedzieli, **że sztuka nie posiada ani prawicowego, ani lewicowego odchylenia.**

„Komsomolskaja Prawda" oświadcza, że nowomianowany dyrektor konserwatorjum Bolesław Przybyszewski, jako wytrawny czekista **będzie miał wdzięczne pole do pracy nad wytępieniem kontrrewolucji w muzyce rosyjskiej.**

—o—

GEN. MAURIN SZEFEM SZTABU GENERALNEGO WE FRANCJI.

Warszawa 24. 6. (Telef. wł.). Na miejsce ustępującego szefa sztabu armji francuskiej Debeneya, rada ministrów na wniosek ministra wojny Painlevego, zamianowała jego następcą generalnego inspektora armji gen. **Maurina.**

40 parlamentarzystów francuskich przyjedzie do Polski.

Paryż, 24. 6. (PAT). Odbyło się w gmachu Izby Deputowanych posiedzenie grupy parlamentarnej francusko-polskiej pod przewodnictwem posła Jana Locquin, prezesa grupy. Na porządku dziennym figurowało omówienie kwestji podróży do Polski, na skutek wystosowanego przez grupę parlamentarną polsko-francuską zaproszenia, według brzmienia, którego **wyjazd miałby nastąpić z Paryża dnia 28 sierpnia rb. pobyt zaś gości francuskich w Polsce miałby trwać do 15 września.** Zebranie było wyjątkowo liczne. Po zakomunikowaniu przez przewodniczącego listów zapraszających oraz depeszy prezesa grupy parlamentarnej polsko-francuskiej **ks. Janusza Radziwiłła,** wywiązała się ożywiona dyskusja nad szczegółami podróży. Liczni mówcy podkreślali jej doniosłość zaznaczając, że pozwala ona parlamentarzystom francuskim przekonać się naocznie o postępach, które poczyniła Polska we wszystkich dziedzinach w ciągu 10-letniego okresu swej niepodległości. **Uchwalono jednomyślnie przyjąć zaproszenie grupy parlamentarnej polsko-francuskiej.** Zapisało się natychmiast na uczestników wycieczki **około 40 posłów i senatorów** należących do najrozmaitszych odłamów politycznych. Prezydjum grupy postanowiło poprosić o wzięcie udziału w wycieczce byłego premjera, Herriot'a.

Mac Donald nawiąże stosunki z Rosją.

Berlin 24. 6. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Londynu, że wizyta Mac Donalda w Ameryce odroczona zostanie prawdopodobnie do roku przyszłego. Jednocześnie donosi Biuro Wolffa, że prawdopodobnie procedura przy wznawianiu stosunków dyplomatycznych z Rosją rozłożona zostanie na cztery stadja. **W pierwszym stadjum ma nastąpić nominacja prowizorycznego charge d'affaires brytyjskiego w Moskwie i rosyjskiego w Londynie.** Drugie stadjum stanowić ma konferencja, w sprawie uregulowania stosunków handlowych, która ma się zebrać jak najszybciej. W trzeciem stadjum ma się odbyć konferencja w sprawie spornej kwestji politycznej w zakresie propagandy i długów, dopiero czwarte stadjum ma stanowić ambacenie stanu normalnego przez nominację ambasadorów.

Co zapowie mowa tronowa?

Warszawa 24. 6. (Telef. wł.). „Times" donosi, że mowa tronowa, która będzie wygłoszona w Izbie Lordów we wtorek, nie będzie przekraczała zwykłych rozmiarów. W mowie będzie wyrażone zadowolenie z powodu rozmów między Mac Donaldem a posłem Stanów Zjednoczonych w Londynie Dawesem, pozatem będzie zapowiedziane wznowienie stosunków dyplomatycznych z Sowietami, zatwierdzenie raportu rzeczoznawców w sprawie odszkodowań. W mowie tronowej będzie również **oświadczenie co do sprawy ewakuacji Nadrenji z nadmienieniem, że rząd ma zamiar dokonać jej jak najprędzej.**

Mac Donald napisał artykuł w czerwcu?

Warszawa 24. 6. (Telef. wł.). Redakcja londyńskiego dziennika **„Sunday Times",** w którym ukazał się głośny artykuł Mac Donalda, dotyczący mniejszości, oświadcza, że **artykuł ten otrzymała od Mac Donalda w dniu 12-go czerwca, a zamieściła w dniu 16-go czerwca, zatem w czasie, kiedy Mac Donald był premjerem. Gdy redakcja zwróciła się do autora z propozycją przeprowadzenia korekty, Mac Donald kazał odpowiedzieć, że jest zbyteczna.**

(Jak wiadomo, premjer polecił oświadczyć, że artykuł napisał przed paru miesiącami i w ten sposób osłabił fatalne wrażenie swych nieprzemyślanych propozycyj. Z oświadczenia „Sunday Times" wynika, że Mac Donald skłamał chyba, że istotnie napisał artykuł przed paru miesiącami, a potem trzymał go w swem biurku do 12 czerwca. Uw. Red.).

P. Prez. Rzplitej wrócił do stolicy.

Warszawa. 24 6. (Tel. wł.) **Po tygodniowym przeszło pobycie na Wołyniu, P. Prezydent Rzplitej powrócił w poniedziałek wieczorem do stolicy. W poniedziałek był jeszcze w Kowlu.**

Nowa plotka o bliskich wyborach.

Warszawa (AW). „Nasz Głos" donosi w artykule p. t. „Nowe wybory do sejmu" o możliwości **referendum (!) ludności i spodziewa się nawet w jesieni rozwiązania Sejmu i nowych wyborów. Dziennik przypuszcza, iż sejm zostanie zwołany jeszcze raz na krótką sesję.**

—o—

Porucznik zastrzelił kapitana.

Warszawa. 24 6. (Tel. wł.) W Zegrzu pod Warszawą porucznik pierwszego pułku łączności J. Szpotański zastrzelił swego serdecznego przyjaciela kapitana Mikołaja Hontariba. Tragedja rozegrała się przypadkowo.

Strzelano do wróbli i gdy Szpotańskiemu zaciął się rewolwer, Hontarib zbliżył się do niego. Wówczas padł strzał niespodziewanie, który był śmiertelny dla Hontariba.

WYRÓŻNIENIE POLSKIEGO INŻYNIERA.

Poznań, 24. 6 (PAT). Prezesem Federacji inżynierów słowiańskich po inż. Sarachowie z Bułgarji został obrany prezesem Polskich Zrzeszeń technicznych inż. Rybicki ze Lwowa.

STRAŻACY POLSCY W PARYŻU.

Paryż, 24. 6. (PAT). Delegacja polska na międzynarodowy kongres Straży pożarnej z inż. Stanisławem Twardo, prezesem Związku Straży Pożarnej Rzeczypospolitej na czele złożyła wieniec na grobie nieznanego żołnierza.

Rodzina Przybyszewskich a komunizm.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.). Na tle pogłosek o Bolesławie Przybyszewskim, synu Stanisława, prasa podaje szczegóły, że wybitną rolę jako bolszewik odgrywa Eugenjusz Przybyszewski, profesor historji. Bolesław Przybyszewski, najstarszy syn pisarza, jest utalentowanym artystą-pianistą i kompozytorem ale udziału w życiu politycznem nie bierze. Za czasów caratu był zesłany na Sybir za udział w ruchu rewolucyjnym. Jak wiadomo, obecnie zajmuje on stanowisko dyrektora konserwatorjum w Moskwie.

Młodszy syn Przybyszewskiego Zenon i córka Igna, zrodzeni z żony Dagny, wychowani byli w Szwecji. Zenon jest posłem szwedzkim w Londynie, a córka mieszka w Kopenhadze.

Starcia graniczne bułgarsko-jugosłowiańskie.

Wiedeń. 24 6. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą ze Sofji, że na granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej, we wsi Wrabcza, zastrzeliła straż jugosłowiańska 3 mężczyzn i 1 kobietę, wieśniaków bułgarskich, którzy usiłowali przejść na terytorjum bułgarskie. Kiedy graniczny oficer bułgarski zażądał powołania komisji śledczej w tej sprawie, oficer jugosłowiański oświadczył, że **czyn został dokonany na terytorjum jugosłowiańskiem i że zastrzeleni są obywatelami jugosłowiańskimi, wobec czego żądaniu temu nie może uczynić zadość.**

O czem piszą inni?...

Pułk. Sławek nic nie sprostował.

„Głos Prawdy“ zwrócił się do pułk. Sławka w sprawie jego mowy w Łodzi. Prezes Klubu BeBe oświadczył, że prasa powinna była podać jego mowę w całości, a nie drobne urywki. Stosując się do tej rady „Głos Prawdy“ umieścił mowę w całości, ale według tekstu, dostarczonego przez p. Sławka, a więc prawdopodobnie łagodzącego niektóre ustępy przemówienia. W każdym razie, jak słusznie zaznacza **„Rzeczpospolita“**,

„słynne już dziś powiedzenie o „łamaniu kości“ — zostało przez p. Sławka powtórzone, tak, że teraz żadnej już co do tego nie może być wątpliwości. Tak samo zresztą, jak potwierdzone zostało i to, że to łamanie kości staje przed leaderem BeBe jako jedna z dwóch części dylematu, na którego drugim końcu są — karabiny maszynowe“.

W mowie pos. Sławka, a mianowicie w jego apelu do społeczeństwa, by wywarło nacisk na posłów, ujawnia się, zdaniem „Rzeczpospolitej“,

„coraz silniejsza świadomość, że BeBe **właściwie żadnego oparcia w społeczeństwie nie ma,** że trzeba koniecznie coś na to radzić, bo inaczej będzie źle. Raz już wysłuchali wszyscy posłowie sejmowego klubu BeBe, że właściwie pojęcia nie mają, jak wziąć w swoje ręce kierowanie nastrojów społeczeństwa i jego duchową mobilizację, — teraz sam p. prezes dał lekcję poglądową, jak to się robi“.

A jednak zdaje się, że jest trochę inaczej. Pułk. Sławek jest głęboko przekonany, że większość społeczeństwa jest po stronie BeBe. Gdyby jednak krytycznie zbadał różne pomyślne raporty z wieców BeBe, gdyby się dowiedział, ilu ludzi przychodzi z obawy utraty posady, gdyby poznał historję nadużyć wyborczych, gdyby się zastanowił nad wynikami wyborów samorządowych choćby np. w Lublinie, toby zapewne zmienił zdanie.

O podniesienie płac urzędniczych.

Omawiając memorjał Związku urzędników stwierdza „Słowo Polskie“, że

„**podwyższenie głodowych płac urzędników i niższych funkcjonarjuszy i zaradzenie w ten sposób notorycznej i przysłowiowej już w Polsce nędzy urzędników** jest teraz, po skończonym dziesięcioletnim okresie istnienia wskrzeszonego Państwa, **nie tylko nakazem sprawiedliwości społecznej i etyki, ale wprost koniecznością państwową.** Dalsza bowiem pauperyzacja szerokich sfer urzędniczych nie tylko mogłaby pociągnąć za sobą powstrzymanie i cofnięcie ogólnego rozwoju cywilizacyjnego w Polsce, ile że urzędnicy reprezentują przeważającą część inteligencji naszej, ale może w końcu stać się groźna dla samych interesów państwowych“.

W sprawie stabilizacji (art. 116) rząd, zdaniem „Słowa Polskiego“, postara się o dalsze przesunięcie ustawowego terminu stabilizacji.

Żydzi muszą emigrować.

Polemizując z poglądami żydów na kwestję emigracji z Polski pisze **„Polska“:**

„Powstała sytuacja nieprawdopodobna, ale bardzo wymowna. Polacy muszą opuszczać swą ojczyznę, emigrować z niej, by tu mogli żyć i prosperować wygodnie żydzi...

Żydzi emigrować nie chcą. Mają pieniądze na wykupywanie z rąk polskich kamienic w naszych miastach, ale nie mają środków na rozumną organizację swej emigracji. **Dogodniej im siedzieć w Polsce i występować w roli państwa w państwie.**

Sytuacja taka jednakże trwać bez końca nie może; Polacy nie mają najmniejszej chęci zrzekania się swych praw, do własnej ojczyzny na rzecz żydów.

Żydzi chcą czy nie chcą **muszą myśleć o odpływie z Polski w sposób spokojny i racjonalny. Rząd polski i całe społeczeństwo nasze musi im w tej akcji pomóc“.**

Prasa niemiecka wobec Polski.

Syndykat dziennikarzy polskich w Berlinie i grupa korespondentów niemieckich w Warszawie uchwaliły wezwać dziennikarzy, by unikali zwrotów mogących być obrazą całego narodu lub przedstawicieli rządu strony drugiej.

„Kurjer Warszawski“ zaznacza, że dobra wola nie wystarczy. Trzeba się jeszcze orjentować w stosunkach, o których się pisze. A pod tym właśnie względem grzeszy prasa niemiecka, której korespondenci nie umieją po polsku.

„Naogół informacja zagraniczna spoczywa w rękach dyletantów. Wydawców nie naraża to na koszta, czytelnikom to wystarcza.

Prasa niemiecka nie wyłamuje się z tej reguły. Prasa polska z małemi wyjątkami, także. W każdym razie to, co się u nas pisze np. o Niemczech, różni się nieskończenie poziomem krytycznym, znajomością rzeczy i ścisłością od informacji niemieckich o Polsce. Tu jesteśmy jawnie górą. Nie bez pewnych grzechów, ale przecież bez porównania mniej obciążeni“.

Proces w Besancon.

Przywódca autonomistów alzackich uwolniony.

W maju ub. roku odbył się w Kolmarze wielki proces autonomistów alzackich. Z 15 oskarżonych uwolniono 11, a czterech, między nimi b. prezydenta sejmu alzacko-lotaryńskiego skazano. 7 nieobecnych skazano zaocznie. Wśród nich znajdował się prof. Roos, który po jakimś czasie dobrowolnie oddał się władzom francuskim, by osiągnąć rewizję procesu. Rozpoczęła się więc w dniu 10 czerwca druga rozprawa, tym razem już nie na ziemi alzackiej, lecz w Besancon.

Rozprawa prawie przez dwa tygodnie skupiała uwagę pism niemieckich i francuskich. Roosowi zarzucono, że należał do spisku przeciwko Francji, brał od Niemców pieniądze na akcję prasową i t. p. Roos bronił się, oświadczając, że walczył o autonomję, ale w ramach Francji i że pieniędzy z Niemiec nie brał. Aczkolwiek w toku procesu niektórzy świadkowie złożyli zeznania obciążające oskarżonego, mianowicie stwierdzali, że działacze alzaccy spotykali się często z emisarjuszami niemieckimi w Szwajcarji, że pisma autonomistów były niezwykle tanie i musiały być zasilane z jakichś specjalnych funduszów, mimo to prof. Roosa uwolniono. Ławie przysięgłych postawiono 22 b. m. 4 pytania, z których pierwsze brzmiało: czy istnieje spisek przeciw bezpieczeństwu państwa francuskiego? Na to pierwsze pytanie przysięgli odpowiedzieli przecząco, wobec czego odpadły dalsze pytania i dr. Roosa natychmiast wypuszczono na wolność.

Wynik procesu wywołał w Alzacji wielką radość. Prasa niemiecka twierdzi, że teraz dopiero, po zrehabilitowaniu przywódców ruchu autonomistycznego, będzie możliwem pojednanie Alzatczyków z Francją oczywiście pod warunkiem spełnienia ich postulatów. Zarazem zaś pisma niemieckie triumfująco podkreślają, że nie ujawniono żadnej łączności między ruchem autonomistycznym a Rzeszą. Część prasy zapewnia Francję, że Niemcy rzeczywiście na zawsze zrezygnowali z Alzacji i Lotaryngji.

Można przystać na to, że rząd niemiecki nie finansuje propagandy autonomistycznej we Francji. Czy jednak również liczne a bogate towarzystwa opieki nad Niemcami zagranicznymi nie popierają finansowo ruchu alzackiego?

A że część Niemców szczerze zrezygnowała z Alzacji i Lotaryngji, w to również można uwierzyć. Pewnem jest jednak, że inna część Niemców o odzyskaniu tych prowincyj marzy, choć o tem głośno nie mówi. Chodzi o to, czy ruch autonomistyczny nie utrudni Francji ściślejszego zespolenia odzyskanych departamentów z resztą państwa, czy nie przygotuje gruntu pod przyszłą agitację za rewizją granicy? Być może, że dzisiejsi przywódcy ruchu autonomistycznego kategorycznie odrzucają pomysł powrotu do Niemiec. Ale po nich przyjdą inni, a dzisiejszych sterników polityki Niemiec zastąpią też inni ludzie, którzy już nie będą potrzebowali walczyć o opróżnienie Nadrenji i Zagłębia Saary ,bo to już zapewne wkrótce nastąpi. Czy wtedy wzrok niemiecki nie sięgnie dalej na zachód, czy nie ożywią się nadzieje nieprzejednanych nacjonalistów, wzdychających do Niemiec w granicach przedwojennych, a więc nietylko z Poznaniem, Toruniem i Katowicami, lecz także ze Strassburgiem i Metzem?

Pewnem jest, że to będzie zależało w dużej mierze od siły tych państw, które narzuciły Niemcom traktat pokojowy. Słabej Belgji już teraz niektóre pisma niemieckie podsuwają myśl, czyby w zamian za okręg Eupen-Malmedy (w których przy wyborach z dnia 26 maja partja niemiecka odniosła sukces) nie chciała pozyskać przyjaźni, a ewentualnie również pożyczki niemieckiej. Francji takiej propozycji żaden dziennik niemiecki nie robi. Ale jeśli już Mac Donald łączy problem alzacki ze sprawami mniejszości narodowych, to i z Niemiec wyjdzie kiedyś żądanie urządzenia w Alzacji i Lotaryngji plebiscytu, o ile rząd francuski nie zdoła rozważną i pojednawczą polityką konfliktu z ludnością usunąć.

S.

Z walk o prawa mniejszości polskiej w Niemczech.

Sprawcy napadu na przedstawienie polskie w Opolu w dniu 28 kwietnia zostali ukarani. Wyrok nie był surowy, raczej łagodny, a mimo to sfery hakatystyczne uważają skazanych za pokrzywdzonych, a władzom niemieckim zarzucają zbytnią ustępliwość wobec Polski. Dowodem tej ustępliwości ma **być zezwolenie na urządzenie nowego przedstawienia i udzielenie subwencji.** Nacjonaliści opolscy protestują przeciwko tym zarządzeniom i grożą urządzeniem wielkich manifestacji. W takich warunkach jest wątpliwem, czy będzie można urządzić na Śląsku Opolskim więcej przedstawień niż w ub. roku. A w roku 1928/29 **niemieckich przedstawień teatralnych było na polskim Śląsku 180,** natomiast **polskich na Śląsku Opolskim tylko 12.** Niemieckie towarzystwo teatralne w Katowicach otrzymało w ub. roku 31.500 zł. subwencji od miasta, a na przyszły sezon ma zapewnione 45.000 zł. Kiedy Niemcy wypłacą podobną sumę polskim artystom.

Jest prawdą, że mniejszość polska w Niemczech nie ma tak licznej inteligencji, jak niemiecka w Polsce i że skutkiem tego nie odczuwa jeszcze tak silnie braku polskiego teatru, jakby to odczuwała mniejszość niemiecka w Polsce. Ale szkół polskich nasi rodacy niewątpliwie o wiele więcej niż dotychczas potrzebują. Tymczasem i tu każdy krok polski drażni nacjonalistów pruskich. W powiecie złotowskim, w t. zw. „Grenzmark Posen—Westerpreussen“, powstało obecnie kilka szkół polskich na mocy dość liberalnego rozporządzenia pruskiego o zakładaniu szkół mniejszościowych. Natychmiast uderzono w Niemczech na alarm. Zjazd ewangelicki w Deutsch-krone w osobnej uchwale oświadczył, że ludność niemiecko-ewangelicka widzi w rosnącej polskiej propagandzie szkolnej i gospodarczej poważne zagrożenie ojczyzny niemieckiej“. Jeden z dzienników twierdził, że rząd pruski swem rozporządzeniem o szkolnictwie zadał „ciężki cios“ żywiołowi niemieckiemu.

Tak się wyolbrzymia „niebezpieczeństwo“ ze strony mniejszości polskiej, mniejszości tak słabej, że nie może uzyskać reprezentacji ani w parlamencie, ani w sejmie pruskim. Jakże zagrożeni powinnibyśmy się w takim razie czuć my, Polacy, skoro mniejszość niemiecka w Polsce posiada potężną prasę, własny klub w Sejmie, setki reprezentantów w instytucjach samorządowych, a przytem ogromne kapitały.

—o—

Emigracja z Polski a żydzi.

Z Waszyngtonu donoszą: „Oficjalnie zostały podane do wiadomości nowe kwoty emigracyjne do Stanów Zjednoczonych, obowiązujące od dnia 1 lipca br. Wobec innego sposobu liczenia pochodzenia obywateli Stanów Zjednoczonych została kwota polska zwiększona do liczby 6524 ludzi. Praktycznie nie oznacza to wielkiej zmiany, gdyż Polacy zwykle tak czy owak przekraczali dozwoloną sumę o prawie 50 proc. Katastrofalna jest natomiast nowa kwota dla Niemców, gdyż wynosi ona tylko nieco więcej, niż jedna trzecia dotychczasowej emigracji. Powiększone zostały natomiast kwoty anglo-saskie“.

Warto przy sposobności zanotować, że w pierwszym kwartale br. **wyemigrowało z Polski 47.000 osób,** z tego do krajów europejskich 32.500, a do zamorskich 14.000. Powróciło 5.500 osób, w tem z krajów europejskich 4.500 osób, a z zamorskich 1000 osób. A zatem nadwyżka emigrantów nad imigrantami wynosi w jednym kwartale 42.000, co czyni **168.000 emigrantów rocznie.** Wbrew więc twierdzeniu żydów, że wszystkie kraje są dla immigracji zamknięte, polscy robotnicy i chłopi potrafią znaleźć w świecie pracę. Ale oczywiście twardą, ciężką pracę, nie łatwy zarobek, o jakim marzą żydzi. Otóż stan ten — powtarzamy raz jeszcze — jest nie do utrzymania. Nie tyle Polacy, ile żydzi muszą szukać pracy zagranicami i w tym celu muszą nauczyć się pracy. Zagranica nie potrzebuje „kupców“ z Chrzanowa lub Będzina, przywykłych do łatwego „interesu“ z niedoświadczonym chłopem, ale solidnych i uczciwych pracowników. Emigracja z Polski podniesie siłą rzeczy poziom moralny i użyteczność społeczną emigrantów.

Niestety żydowskie organizacje skarżą się w swoich uchwałach na ciężkie warunki gospodarcze, ale o emigracji ni myślą. Rada Naczelna Związków Kupiectwa żydowskiego w Polsce stwierdziła onegdaj, że „sytuacja podatkowa handlu uległa znacznemu pogorszeniu w związku z dokonanym wymiarem podatku obrotowego za rok 1928“, że skutkiem tego „jawi się rozgoryczenie obejmujące stan kupiecki“, ale wśród środków zaradczych niema wcale apelu do rządu, by przystąpił do zorganizowania emigracji żydowskiej na wielką skalę. „Nowy Dziennik“ nazywa zaś „bezczelnością i humorystyką“ naszą propozycję, by w organizacji biura emigracyjnego, zajmującego się wysyłaniem żydów zagranicę, wzięli udział przedstawiciele związków antysemickich. A przecież najlepiej emigracją kierować mogą czynniki zainteresowane, w tym wypadku więc obok rządu delegaci organizacyj polskich, które uświadamiają społeczeństwo o szkodliwych skutkach obecnego prze-żydzenia Polski. Jeśli żydzi chcą emigrować, to znajdą w „antysemitach“ największych zwolenników tej emigracji. Jak jednak z artykułów prasy żydowskiej wynika, żydzi pragną tylko emigracji... polskiej, a dla siebie żądają zniżenia podatków, by ciężkie czasy mogli w Polsce przetrzymać.

Nie nazywamy tych judeo-polskich planów „bezczelnością i humorystyką“, gdyż na tych szpaltach przy oświetleniu kwestji żydowskiej posługujemy się zawsze rzeczową i spokojną argumentacją. Podnosimy ton głosu tylko przy niezwykłych wypstąpieniach żydowskich przeciw Polsce.

ax.

Żydowscy nauczyciele w szkołach polskich.

Wprowadzenie do powszechnych szkół polskich dzieci i nauczycieli żydowskich postępuje systematycznie. Społeczeństwo polskie nie zwracało dotąd dostatecznej uwagi na ten zamach na charakter czysto-polski i — gdzie chodzi o dzieci katolickie — także katolicki naszych szkół, zamach, idący po linji zwolenników szkół bezwyznaniowych. Wreszcie jednak poczyna się budzić w społeczeństwie zrozumienie i odruch przeciwko tym zarządzeniom, niezgodnym z zasadami chrześcijańskiego wychowania i z wolą rodziców katolickich.

Narzucenie **nauczyciela żyda,** jako wychowawcy dzieci polskich w szkole w **Grochowie pod Warszawą, przynosi najfatalniejsze skutki,** oburzeni bowiem rodzice zapowiadają opór stanowczy.

W Wysokiem Mazowieckiem, na Podlasiu, gorące wystąpienie rodziców katolickich, poparte nawet przez żydów samych, zdołało przekonać Kuratora warszawskiego, że usunął wreszcie nauczycielkę żydówkę. O usunięcie dzieci żydowskich, wprowadzonych niepotrzebnie ze szkoły żydowskiej do szkoły polskiej, rodzice zapowiadają dalszą walkę.

W nadgranicznem mieście **Kolnie** razem z kilkunastu dziećmi żydowskiemi miejscowej szkoły żydowskiej wprowadzono do szkoły polskiej **aż cztery siły nauczycielskie żydowskie,** które nauczają i wychowują dzieci polskie. Oburzenie społeczeństwa katolickiego, zwłaszcza rodziców, skierowane jest przeciwko inspektorowi szkolnemu i Kuratorjum szkolnemu.

A teraz pytamy, komu zależy na wbijaniu tego żydowskiego klina między szkołę a dom rodzicielski? Komu to drażnienie rodziców i obrażanie uczuć katolickich ma przynieść korzyść? (KAP.).

Prezydent Rzpltej w Kowlu.

Opuściwszy Głębokie, majątek swego brata Ludwika Mościckiego, Prezydent wyruszył do Kowla, jako ostatniego etapu swej podróży na Wołyniu. Wzdłuż drogi miejscowa ludność wystawiła szereg bram triumfalnych. Przy bramach miasta, powitały Głowę Państwa władze miejscowe, związki, instytucje społeczne, przedstawiciele duchowieństwa, delegacje i t. d. Miasto przybrało odświętny wygląd. Prezydent był obecny przy poświęceniu nowobudującego się kościoła-pomnika, ufundowanego ku czci poległych w obronie Ziemi Wołyńskiej, poczem udał się ze świtą przed pomnik, wzniesiony przez Francuzów w czasie wojny napoleońskiej, ku czci poległych w r. 1812. **U stóp pomnika odbyła się uroczystość odsłonięcia przez Prezydenta tablicy pamiątkowej pierwszego pobytu Prezydenta Rzplitej na Wołyniu.** Wieczorem obywatelski Komitet podejmował Pierwszego Gościa obiadem.

—o—

Wszechpolski Zjazd Bractw kurkowych.

675-lecie Bractwa poznańskiego.

Poznań gości w tych dniach tysiączne rzesze strzelców, zorganizowanych w ogólno-polskiem Zjednoczeniu Kurkowych Bractw strzeleckich R. P., które przybyły z całej Polski na VIII Zjazd, połączony z rocznicą 675-tą powstania kurkowego bractwa w Poznaniu.

Obrady otworzył prezes Zjednoczenia J. Łuczak. Obszerne sprawozdanie ilustrujące działalność Zarządu Zjednoczenia przedstawił sekretarz Kroczyński. Sprawozdanie to obejmuje okres pracy Zarządu w okresie 15 miesięcy. **Ogółem istnieją 172 bractwa z 10.770 członkami.** Do Zjednoczenia należy 118 bractw. Budżet przyjęto w wysokości 10 tys. złotych. Po komunikatach i wolnych głosach zamknięto obrady Zjazdu, poczem członkowie udali się na Szeląg do iluminowanego ogrodu Bractwa. Na zjazd przybyło około 4 tys. osób. Zarząd Zjednoczenia w zrozumieniu znaczenia P. W. K. przedłużył termin, trwania kongresu i zjazdu do dwóch tygodni, pragnąc umożliwić biorącym w nim udział dokładne zapoznanie się z Wystawą.

Bractwa kurkowe powstały w wiekach średnich, a pojawiły się one najpierw w Niemczech. Zwyczaje bractw kurkowych przeszły z Niemiec do Polski. Za panowania Kazimierza Wielkiego ufortyfikowano 72 miasta, a ich obronę powierzono mieszczanom. **Bolesław I. Waleczny, książę śląski, w r. 1253 zatwierdził bractwo strzeleckie** w Świdnicy i sam często brał udział w tych zawodach.

Nazwa „kurkowy“ powstała ze zwyczaju przyjętego w Krakowie i Warszawie, że w dniu popisów wystawiano tarczę, wyobrażającą wielkiego koguta, zwanego kurkiem. Najcelniejszy strzelec, zwany królem kurkowym, w triumfalnym pochodzie był prowadzony przez miasto, i korzystał ze znacznych przywilejów.

Na jeździe w Poznaniu postawiono wniosek, aby bractwa współpracowały w Zw. Tow. Sportowych. Wniosek ten jednak został odrzucony, a kilka następnych mówców podtrzymywało zdanie, iż **najważniejszą zasadą i powinnością Bractwa Kurkowego jest pielęgnowanie starych tradycyj obywatelskich i narodowych.**

Żydówkę skazano za bluźnierstwa.

Rajsla Fiszel w Będzinie odpowiadała w tych dniach przed sądem okręgowym za bluźnierstwo przeciwko Najświętszej Marji Pannie. Oto dn. 28 listopada ub. roku Fiszlowa wobec kilku straganiarek wyśmiewała się z religji chrześcijańskiej, a **kiedy zawiadomiony posterunkowy przybył na miejsce, żądając od niej wylegitymowania się,** Fiszlowa z ironją zapytała go **„a kto mi co zrobi“.** Sąd skazał bluźnierczynię na dwa tygodnie aresztu.

Na ziemiach Polski

W Tatrach śnieg i chłodno.

Jak donoszą z Zakopanego, przez całą onegdajszą noc padał w Tatrach śnieg i pokrył nawet niższe szczyty gór kilku centymetrową warstwą, która jednak prędko stajała. W Zakopanem trwała ulewa przez kilka godzin, zamieniając rozkopane ulice, zwłaszcza Krupówki, w wielkie kałuże błota i wody, a obniżając temperaturę do trzech stopni poniżej zera w nocy. Podobny stan pogody ma potrwać jeszcze kilka dni, poczem nastąpi dłuższe wypogodzenie.

Jeszcze brzmią echa wielkiej wojny.

239 tysięcy domów na kresach wschodnich czeka na odbudowę.

Ministerstwo Robót Publicznych sporządziło statystykę budowy na kresach wschodnich i terenie b. Kongresówki, które uległy zniszczeniu podczas wojny i dotychczas nie zostały odbudowane. Liczba ich wynosi 239.000.

Tarnów przed sprowadzeniem zwłok gen. Bema.

Miasto Tarnów kończy roboty związane z przygotowaniem do uroczystości Bemowskich. Główne prace skupione są dokoła ogrodu miejskiego, który będzie punktem centralnym uroczystości. Roboty nad dokończeniem ogrodzenia są w pełnym tempie. Staw w ogrodzie miejskim został pogłębiony, zniwelowany, brzegi uregulowane i obłożone darniną. Trotuary doprowadzone są do końca ogrodu miejskiego. Szutruje się w dalszym ciągu ulicę Bema, na której założono nowe trawniki. Prócz tego miasto porządkuje wyloty ulic, wiodących do ul. Krakowskiej. Szkoła ogrodnicza przybrała ogrody swoje przed ogrodem miejskim efektownie różnemi kwiatowemi wzorami.

———o———

Pierwszorzędny Zakład Zegarmistrzowski

MARCELI BOJARSKI

w Krakowie, ulica Florjańska L. 4. (dom własny)

poleca zegarki kieszonkowe znanych fabryk szwajcarskich, zegary ścienne oryginalne zagraniczne, oraz zegary kontrolujące stróżów nocnych = po cenach przystępnych.

Rok założenia 1864

Wydaje towar na asygnaty Spółdzielni „STOK“

50-proc. zniżki kolejowe dla kuracjuszów

W roku bieżącym wysokość zniżek kolejowych przy wyjazdach z uzdrowisk krajowych ustalona została na **50% zarówno dla pociągów osobowych, jak i pospiesznych.** W latach poprzednich zniżka przy wyjeździe wynosiła wprawdzie 66%, ważna była jednak tylko na pociągi osobowe i kuracyjne; korzystający z pociągów pospiesznych musieli opłacać różnicę taryfy pospiesznej, wskutek czego zniżka w pociągach pospiesznych nie przekraczała 40%.

Jedna dziesiąta grama radu dla Polski za 80 tys. zł.

Do Warszawy powrócił w tych dniach z zagranicy dr. St. Weinert, który z ramienia polskiego komitetu zwalczania raka zakupił w Towarzystwie „Radjum-Belg“ na dostawę do Warszawy 100 miligramów radu, czyli zaledwie jedną dziesiątą grama, za 80 tys. złotych. Obecnie w Polsce we wszystkich szpitalach, lecznicach i klinikach posiadamy zaledwie takąsamą ilość.

Pozytywne wyniki badań pokładów miedzi na Wołyniu.

Międzyministerjalna komisja pod przewodnictwem dyrektora Państwowego Instytutu Geologicznego, prof. Morozewicza, udała się ostatnio na Wołyń do powiatu kostopolskiego, **gdzie w okolicy Mydzka prowadzone są poszukiwania warstw miedzi.** Komisja stwierdziła, że **na głębokości 1 i pół metra znaleziono złoża miedzi grubości pół metra.** Komisja wydała zarządzenie, aby wiercenie prowadzić dalej do głębokości 100 metrów, oraz przeprowadzić próby na miejscu, które wykazałyby, ile w jednym metrze sześć. złoża miedzianego znajduje się miedzi rodzimej. **Prób takich trzeba przeprowadzić aż dziesięć.** Szczegółowe badanie tych prób będzie dokonane w Instytucie Geologicznym i dopiero **wyniki tych badań wykażą, czy eksploatacja miedzi na Wołyniu przy dzisiejszych konjunkturach rynkowych może się opłacać.**

Nadużycie biletami kolejowemi na linji Poznań—Warszawa.

Władze kolejowe wykryły ostatnio nadużycia, dokonywane na terenie poznańskiej dyrekcji kolejowej z zagranicznymi biletami jazdy do Warszawy. Oszuści sprzedawali na dworcu w Poznaniu niezużyte imienne bilety kolejowe, biorąc o 50 proc. niżej **Przywódcą bandy oszustów był niejaki Izanik Tuller,** zbankrutowany kupiec warszawski. Z polecenia prokuratora aresztowano wspólników oszusta, m. in. jednego oszusta kolejowego w Warszawie oraz kupca Pinkusa Hanca. Pomocnik Tullera, niejaki Moniek Orehman zbiegł.

X. ZJAZD KATOLICKI W POZNANIU.

Pod protektoratem JEm. Ks. Kardynała-Prymasa Hlonda odbędzie się w Poznaniu dnia 8-go września rb. X. Zjazd Katolicki.

16 KONSULÓW Z GDAŃSKA ZWIEDZI P. W. K.

W tych dniach przybywa do Poznania na P. W. K. wycieczka 16 konsulów państw obcych w Gdańsku. Z ramienia komisarza generalnego Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku, towarzyszą wycieczce panowie: radca dr. Rittner, wice-konsul Kijeński, dr. Wodzicki. Z ramienia dyrekcji kolei państwowych w Gdańsku, dr. Brzozowski.

KOMUNISTÓW WARSZAWSKICH ROZPĘDZIŁA POLICJA.

Onegdaj na ul. Piwnej w Warszawie komuniści urządzili podczas pochodu członków T. U. R'a demonstrację. Komuniści przyłączywszy się do pochodu, wznosić poczęli okrzyki antypaństwowe, co wywołało sprzeciw uczestników pochodu. **Padły na ulicy strzały. Ekscesom położyła kres policja.**

TRAGICZNY WYPADEK ROTM. ANTONIEWICZA NA WYŚCIGACH KONNYCH.

Na ostatnich wyścigach konnych w Poznaniu uległ poważnemu wypadkowi rotm. Antoniewicz. Koń zrzucił jeźdźca przy pierwszej przeszkodzie. Rotm. Antoniewicz doznał złamania obojczyka i licznych kontuzyj. W **stanie poważnym przewieziony został do szpitala.**

POCIĄG NAJECHAŁ NA STADO KRÓW.

Według wiadomości z Warszawy, na przejeździe kolejowym w Janówku, jadący do Nowego Dworu pociąg najechał na stado krów, z których 7 zostało zabitych.

———oo———

Osobiste.

NOWY REKTOR UNIW. WILEŃSKIEGO.

Na ostatniem walnem zebraniu profesorów uniwersytetu Stefana Batorego rektorem na rok akademicki 1929/30 wybrany został ponownie dotychczasowy rektor ks. prof. dr. Czesław Falkowski.

W Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, wybrani zostali na rok akademicki 1929/30 ponownie: **rektorem prof. dr. Zygmunt Markowski,** a prorektorem prof. dr. Wacław Moraczewski.

Z całego świata.

Zaproszenie Papieża do Barcelony.

Według wiadomości z Rzymu, dyrektor wystawy światowej w Barcelonie prosił Ojca świętego, aby zechciał odwiedzić wystawę i poświęcić nowy gmach misyjny, który w grudniu będzie dołączony do kompleksu gmachów wystawy.

Lot sowiecki nad Europą.

Sowiecka agencja TASS donosi, że w ostatnich dniach bm. wyruszy z Moskwy w podróż okrężną nad Europą przez Warszawę, Wiedeń, Rzym i Paryż samolot „Skrzydła sowietów“, zaopatrzony w trzy motory o sile 700 koni z miejscem dla 12-tu pasażerów. Samolot poprowadzi znany lotnik sowiecki, Gromow, a wraz z nim polecą przedstawiciele sowieckich organizacji lotniczych i pięciu dziennikarzy.

Miljardowe oszustwo znaczkami pocztowemi w Ameryce.

Władze pocztowe w N. Jorku wpadły na ślad szajki oszustów, trudniących się czyszczeniem zużytych znaczków pocztowych. Dotychczasowy wynik dochodzeń wykazuje, iż szajka ta oszukała rząd w ubiegłym roku na sumę blisko pięciu miljonów dolarów. Szajka działała w porozumieniu z niższymi urzędnikami pocztowymi, którzy dostarczali jej znaczki wysokiej wartości od 1 do 30 dolarów, używane do opłacania przesyłek pakunkowych.

1.200.000.000 straciły Stany Zjedn.

w ciągu jednego tylko roku na prohibicji. Tą astronomiczną — jak na nasze stosunki — kwotę podaje na podstawie dokładnych obliczeń Stowarzyszenie Antyprohibicyjne, walczące o zniesienie tak kosztownego i niedającego oczekiwanego rezultatu prawa Volsteada, który sądził, że przy pomocy zakazu wyszynku i spożywania alkoholu, nietylko ukróci się pijaństwo ale podniesie się kulturę i dobrobyt ludności. Tymczasem, mimo zakazów i kar, całe prawie **Stany Zjednoczone piją wódkę, szmuglowaną różnemi drogami z innych „mokrych“ krajów.**

Stowarzyszenie Antiprohibicyjne podaje, że w ciągu ubiegłego roku samo utrzymanie aparatu prohibicyjnego i walka ze szmuglem alkoholu kosztowała 410,746.945 dolarów, z grzywien zaś, ściąganych od przyłapanych na gorącym uczynku zwolenników alkoholu, skarb uzyskał zaledwie 50,500.000 dolarów, czyli na czysto utrzymanie prohibicji kosztowało 360,246.000 dolarów. Do tych kosztów dochodzą znacznie większe straty dochodów z podatków od alkoholu, które na podstawie przeciętnej konsumcji z okresu przed zaprowadzeniem prohibicji obliczają na 849.918.115 dolarów, a więc razem z kosztami, uchwalonemi przez Kongres i poszczególne stany, prohibicja powoduje roczną stratę skarbu w wysokości około 1.200.000.0000 dolarów.

NAGANA DLA CZERWONEGO MINISTRA.

Centralny komitet partji komunistycznej w Moskwie udzielił nagany komisarzowi ludowemu oświaty Łunaczarskiemu z racji naruszenia przez niego „dyscypliny zawodowej“. Łunaczarski mianowicie wyjeżdżając z Leningradu, bez uzasadnionej, państwowej potrzeby“ opóźnił odejście pociągu kurjerskiego o 15 minut.

Upraszamy P. T. Prenumeratorów o rychłe nadesłanie prenumeraty za miesiąc LIPIEC celem uregulowania nakładu, w tym celu załączamy czeki P. K. O. do numeru dzisiejszego.

Sezon w Marjenbadzie.

Piszą nam z Marjenbadu: Sezon w Marienbadzie rozpoczął się w całej pełni. Kuracjusze zjeżdżają z całego świata, bowiem wody marienbadzkie cieszą się zasłużoną, dobrze wypróbowaną popularnością. „Polonia“ reprezentowana jest przez kilka wybitnych osobistości, bawi tu bowiem między innymi na kuracji biskup polowy Gall, prof. Un. Jag. Ks. dr. Kaczmarczyk, prof. Uniwersytetu warszawskiego ks. dr. Kozubski i wielu innych. Z niemałą satysfakcją powitali kuracjusze polscy fakt, iż poraz pierwszy lekarz Polak-katolik dr. Konstanty Glazór przybył do Marienbadu i odrazu zdobył sobie zaufanie licznych pacjentów.

Bystra odpowiedź Churchilla.

Prof. M. C. Mago, wybitny matematyk angielski opowiada w swoich pamiętnikach świeżo wydanych, że gdy mianowano go nauczycielem algebry w liceum Harrow, chciał najpierw dowiedzieć się, przed rozpoczęciem wykładów co jego uczniowie wiedzą o algebrze.

Rezultat egzaminu był tak smutny, że profesor zawołał zrozpaczony:

„Mój Boże, co mam począć z klasą, która nie ma najmniejszego pojęcia o tym przedmiocie?“

W tej chwili rozległ się z ławek spokojny głos:

— Nauczyć ją, jeśli łaska, tego przedmiotu.

Usłyszawszy te spokojne, rozważne słowa, Mago spytał ucznia, który je wymówił, jak się nazywa.

— Winston Churchill, panie — brzmiała równie spokojna odpowiedź.

Chłopcem tym był późniejszy, tak wybitny żołnierz, polityk i mąż stanu, pierwszy lord admiralicji, a obecnie kaclerz skarbu w gabinecie Baldwina.

CURIE-SKŁODOWSKA HONOROWĄ OBYWATELKĄ MIASTA ANGIELSKIEGO.

Postanowieniem rady miejskiej miasta Glasgow, drugiego co do wielkości miasta Anglji, Marja Curie-Skłodowska została mianowana honorową obywatelką miasta. **Znamiennem jest, że w historji miasta Glasgow jest to pierwszy wypadek, kiedy zostaje nadane obywatelstwo honorowe kobiecie.**

PIERWSZE URODZINY W PAŃSTWIE WATYKAŃSKIEM.

Dnia 17 b. m. przyszło na świat, na terytorjum nowego państwa papieskiego, pierwsze dziecko. Jest niem synek jednego z urzędników miasta Watykanu. Pierwszemu temu obywatelowi z urodzenia nowego państwa, nadano w rejestrze urzędu cywilnego imię „Concilazione“ dla upamiętnienia pojednania, jakie nastąpiło pomiędzy Kościołem a państwem włoskiem.

WYSTAWA WSCHODNIA W PRADZE W 1930 R.

W czasie od 1 lipca do 30 września 1930 r. otwarta będzie w Pradze wielka Wystawa Wschodnia na terenie o powierzchni 758.800 metrów kwadratowych. Program wystawy został już opracowany. Już zostały zarezerwowane miejsca dla Rosji, Egiptu, Turcji, Palestyny i Indji, jak również dla kolonji angielskich, francuskich i holenderskich; przewidziany jest też udział Japonji, Chin, Persji, Sjamu. **Prace przygotowawcze będą wymagały kosztów w sumie 1 miljon k. c.,** a ogólne koszta Wystawy mają dojść do sumy 47 miljonów.

STUDENT POLAK RZUCIŁ SIĘ W LIPSKU POD POCIĄG, GDYŻ NIE ZDAŁ EGZAMINU.

W Lipsku, w pobliżu mostu na Elsterze, rzucił się pod pociąg 24-letni Werner Strzygodski i znalazł śmierć pod kołami. Strzygodski był synem wiedeńskiego profesora uniwersytetu, Polaka, znanego w sferach artystycznych i bawił na studjach uniwersyteckich w Lipsku. Przyczyną samobójstwa miał być zły wynik egzaminu.

TROCKI NIE CHCE, BY GO FOTOGRAFOWANO.

Na dworcu kolejowym w Konstantynopolu sekretarz Trockiego komunista francuski rzucił się na reportera gazety tureckiej, który chciał go sfotografować, kiedy wysiadał z expressu simplońskiego. **Wynikła bójka.** W związku z tem prasa turecka zaznacza, iż zarówno **Trocki, jak i jego otoczenie nadużywa gościnności Turcji.**

———o———

Literatura i teatr.

PIERWSZY EGZAMIN REŻYSERSKI Z.A.S.P.

Reżyserska Komisja Egzam. Związku Artystów Scen Polskich w składzie: K. Borowski, W. Horzyca, J. Kochanowicz, A. Zelwerowicz, i M. Szpakiewicz, udzieliła dyplomy reżyserskie pp.: W. Radulskiemu z wynikiem wyróżniającym, H. Zelwerowiczównie, J. Szyndlerowi, E. Wiercińskiemu, E. Waldenowi z wynikiem dobrym oraz tymczasowego zezwolenia J. Gołaszewskiemu.

EUROPEJSKA NAGRODA LITERACKA.

Pięć czasopism europejskich: „La Nouvelle Revue Francaise“ z Paryża, „Europeische „Revue“ z Berlina, „Revista de Occidente“ z Madrytu i „Criterion“ z Londynu ufundowały wspólną europejską nagrodę literacką. W pierwszym roku nagroda ta w kwocie 8.500 marek niem. zostanie przyznana autorowi najlepszej powieści w języku niemieckim, a następnie powieść ta w tłumaczeniach ukaże się w powyższych czasopismach.

NOWA SZTUKA KIEDRZYŃSKIEGO.

Stefan Kiedrzyński złożył w Dyrekcji Teatrów Miejskich w Warszawie najnowszą swą sztukę p. t. **„Rewolucja w Begonji“.** Nowy utwór jest komedją konstjumową z muzyką i tańcami.

Z. A. S. P. DZIERŻAWCĄ TEATRU W WILNIE.

W Wilnie podpisano umowę dzierżawy teatru na Pohulance i w ogrodzie Bernardyńskim pomiędzy magistratem miasta a Związkiem Artystów Scen Polskich, w imieniu którego wystąpił p. Aleksander Zelwerowicz.

Z trybuny poezji.

NINA RYDZEWSKA: „Miasto“. str. 54, Bibljoteka Kwadygi, wyd. księg. Hoesicka, Warszawa 1929.

Rydzewska jest poetką serca umęczonego walką, o szczęście człowieka opętanego ideą wyswolenia się z pod ciężaru krzywdy społecznej — co nadaje jej wierszom sens humanitarystyczny. Głębokie współczucie walczącym o witalny stosunek do świata podkreślone specjalną maszyną rytmiczną o urywanem tempie i tendencjonalnej arytmiczności, znalazło swój wyraz w poemacie tytułowym „Miasto“. Jednak nieprzemyślona dokładnie fraza myślowa i prometeizm z przetrąconym stosem pacierzowym, robi wrażenie dekoracyjności i nie wywołuje wysokiego napięcia poruszonego zagadnienia, zwłaszcza w odniesieniu do Boga, którego naiwna antropomorfizacja wskazuje, że suma przeżyć poetki jest jeszcze zbyt wątłą, żaby mogła się zdobyć na silne akcenty. Dramatyczna liryka bijąca krzykiem do Boga „Czy to Ty nocą z księżycem na okno spływasz po murze i zimny rewolwer wciskasz w zaciśnięte pięści“, wybucha wprawdzie potem lamentem skruszonych ludzi „Przebacz, że serca nam nienawiścią wezbrały jak rzeki i że się nam klęską i śmiercią rozpasały zmysły! Opłyń łagodnem światłem płaczem nabrzmiałe powieki i tęczą o stu kolorach między niebem a ziemią zawiśnij“! ale nie daje tężyzny i niezłomnej siły moralnej. Dlatego też wydaje mi się to tylko cierpkim grymasem młodego dziewczęcia, które nie miało nigdy większych kłopotów, jak pisanie zgrabnych wierszy.

Utwory: „Tragarz“, „Madonna nędzarzy“, „Skazani na powieszenie“, należą do dobrze opanowanych. Osobną kartotekę ma morze — a „Wesoła pieśń o Gdyni“ jest aktualnym hymnem na cześć pracy. — Najlepszym wierszem jest „Śmierć rabina“, bo płacze niepodrobionemi łzami i wskazuje, że doskonałe wiersze autorki będą te, które dadzą wyraźne odbicie jej żydowskiego milieu i które samorzutnie wyskoczą z krwi.

Marjan Czuchnowski.

Nowa metoda leczenia chorób Dra Assuero.

Przyjmowane zrazu sceptycznie, lekceważąco, zwłaszcza przez prasę medyczną, zaczynają powoli wieści o „cudownych“ kuracjach, przeprowadzonych przez doktora Assuero z San Sebastjan w Hiszpanji, torować sobie drogę do uznania nietylko laików, ale i lekarzy.

Metoda doktora Assucro polega na kauteryzowaniu, przyżeganiu cienkim drucikiem żelaznym błony śluzowej nosa, jako siedliska chorób najrozmaitszego typu, nadewszystko charakteru nerwowego. Znakomite wyniki, otrzymane przez inicjatora tej metody, skłoniły wielu lekarzy do naśladowania go i w ten sposób kauteryzacja błony śluzowej nosa stała się metodą, oficjalnie wprowadzoną do arsenału środków leczniczych, musi się więc nią z konieczności poważniej interesować prasa medyczna.

Zaznaczyć musimy na wstępie, że przypadki chorób, leczonych ze zdumiewającym wynikiem przez doktora Assuero i jego naśladowców, dotyczą przeważnie bezwładu, powstałego na tle artretycznem, czy reumatycznem, także wszelkich ischiasów, głuchoty, ślepoty, jąkania się, nagłych zaniemówień, paraliżów itp., zawsze jednak na tle funkcjonalnem. — Wielkiej wrzawy narobił zwłaszcza wypadek uleczenia dotkniętej paraliżem dwuletniej dziewczynki, którą doktór Assuero zauważył w tłumie. Jednorazowe zbadanie dziecka i zastosowanie kauteryzacji nosa wystarczyło do przywrócenia ruchów unieruchomionemu dotychczas maleństwu.

Cudowne tego rodzaju uleczenia stwarzają oczywiście doktorowi Assuero i jego metodzie sławę coraz szerszą. W Hiszpanji ludność czci go jak proroka nieledwie. Bardzo możliwe, że działa tu nadewszystko sugestja. — Przedewszystkiem jest Assuero specjalistą, oto-laryngologiem, a tem samem więc ma metoda jego podkład naukowy bądź co bądź. Oddawna już zresztą leczono astmę nerwową, podobną do tej metodą. Nadto sposób leczenia Assuera przyjęło wielu innych lekarzy, którzy mają również doskonałe rezultaty. Tak np. ogłosił niedawno pewien lekarz z Gijon, że na 40 leczonych kauteryzacją błon śluzowych nosa zyskał uleczenie zupełne 38 pacjentów, dotkniętych całkowitem i połowicznem porażeniem. Takie same wyniki ogłasza bardzo wielu naśladowców Assuera w Hiszpanji i Francji. Pamiętać jednak należy, że nadewszystko idzie o choroby natury nerwowej, poddające się wszelkim, opartym na sugestji metodom.

Dr S. C.

Rok założenia 1900. **Związek Katolickich Krawców** 1900 rok założenia.
Kraków, ulica Florjańska 7. Tel. 3758.
poleca:
na wyjazd do kąpiel i letnisk:
Zarzutki impregnowane, prószniki, ubrania sportowe i alpac. spodnie tenisowe koce i t p.
piękne i tanie
Kilimy Gliniańskie
wyłączne zastępstwo na Kraków
nadszedł świeży transport!

Rzeczy ciekawe

Zużle jako materjał budowlany.

Według opinji fachowców, materjałem budowlanym o świetnej przyszłości są żużle z węgla, doskonale nadające się do wyrobu cegieł z pustaków, posiadających niezwykłą trwałość i wysoką wartość cieplną. Dzięki tym zaletom rozpowszechniają się one szybko w kraju o wysokiej technice budowlanej, w Stanach Zjednoczonych, gdzie istnieje już kilkadziesiąt fabryk, produkujących ponad 2 miljardy cegieł i pustaków z żużli. Są one nadto bardzo lekkie, co daje poważne oszczędności przy przewozie kolejowym, niełamliwe i trwałe, pod każdym względem wytrzymują konkurencję z innemi gatunkami cegieł. Domy budowane z cegieł żużlowych są ciepłe w zimie, a chłodne w lecie, gdyż taka cegła jest złym przewodnikiem ciepła, odporne na wilgoć i dające większe niż inne domy zabezpieczenie przeciw hałasom ulicznym, gdyż cegły żużlowe posiadają właściwość przytłumiania dźwięków. Twardość i niełamliwość cegieł żużlowych pozwala na wiercenie w nich otworów do przeprowadzania rur, wbijania gwoździ, jak również na wyrabianie z żużli rur wodociągowych, gazowych i elektrycznych.

Kieszonkowy parasol.

Mieszkaniec Zagrzebia, J. Križanac zgłosił do opatentowania w Jugosłowiańskim urzędzie patentów oryginalny wynalazek — parasol składany w ten sposób, że można go wygodnie nosić w kieszeni, gdyż po złożeniu ma tylko 15 cm. długości. Wynalazca spodziewa się udoskonalić swój parasol i zredukować jego długość do 11 cm.

Kapelusze z papieru.

Japoński przemysł kapeluszniczy wprowadza do Europy nową modę, mianowicie, kapelusze tkane z nici papierowych.

Nowy gatunek kapelusza, podobnego z wyglądu do panamskiego, wyrabiany jest z bardzo cienkich nici, znanego ze swej mocy papieru japońskiego, odpornego na wpływy deszczu.

Wymówka leniucha. — Uczę się dlatego pilnie — objaśnia ojcu Żdziś — żeby potem zarabiać dużo i kupić sobie samochód. — Widzisz Jędrusiu, jaki Żdziś rozsądny; powinieneś iść za jego przykładem — upomina ojciec młodszą, dość leniwą latorośl. — E, po co — mówi Jędruś. Zdzisiek mnie i tak zabierze do swego samochodu.

Sport.

Mecz lekkoatletek Kraków—Poznań 66:58

Na boisku poznańskiej Warty odbył się mecz lekkoatletyczny pomiędzy **reprezentacjami pań: Krakowa i Poznania.** Krakowianki wygrały zasłużenie w stos. 66:58. Z wyników zasługują na wyróżnienie:

Bieg 80 m. przez płotki wygrała **Frajwaldówna** (Kraków) w czasie **13.8 sek.**, lepszym niż rekord okręgu kra.

Skok wzwyż: Krajewska (Poznań) **147 cm.** Nowy rekord Polski.

Pchnięcie kulą: Jasna (Kraków) 10.81 m. Wynik lepszy niż rekord okr. krak.

Sztafeta 4×200 m. Zwyciężył Kraków w składzie: Gędziorowska, Lonka, Pirowska, Freiwaldówna. Czas 2:00,6 s. lepszy niż rekord okr. krak.

Mistrz kolarski Polski.

W **stolicy** rozegrano onegdaj **mistrzostwo kolarskie Polski.** Startowali prawie sami kolarze warszawscy, gdyż łodzianie wycofali się na znak protestu przeciwko udziałowi **Szamoty**, który niedawno powrócił z Paryża. Walka o tytuł mistrza rozegrała się między zwycięzcami półfinałów: **Turowskim i Szamotą.** Pierwszy bieg finałowy wygrał **Turowski**, drugi bieg — **Szamota**, wobec czego zarządzono **trzecią rozgrywkę**, podczas której **Turowski najechał z tyłu na Szamotę**, przewracając go. Wobec tego komisja **zdyskwalifikowała Turowskiego**, a zwycięstwo i **tytuł mistrza** Polski przyznano **Szamocie**, członkowi Warsz. Tow. Cyklistów.

Czechosłowacja zwyciężyła Polskę w hokeju 4:0.

Międzypaństwowy mecz **hokeja na trawie** rozegrany w **Poznaniu** pomiędzy **Czechosłowacją a Polską** zakończył się pełnem zwycięstwem Czechów 4:0. Goście górowali techniką i taktyką, drużyna polska broniła się bardzo ambitnie.

FINALIŚCI POLSKICH MISTRZOSTW SZERMIERCZYCH.

Trzeci dzień **mistrzostw szermierczych** wyłonił dalszego **mistrza Polski w szabli. Tytuł** ten zdobył dr. Papee, odnosząc 7 zwycięstw, 2) kpt. Segda (6 zwycięstw). Zatem ostateczna lista **mistrzostw polskiej szermierki** jest nast.:

Floret: kpt. Segda.
Szpada: por. Laskowski.
Szabla: dr. Papée.

Sport zagranicą.

— Reprezentacyjny mecz piłkarski **Niemcy—Szwecja** w Kolonji, przyniósł **pierwsze po 18-tu latach** zwycięstwo drużynie niemieckiej w stosunku **3:0!** W dotychczasowym bilansie spotkań Szwedzi mają 5 zwycięstw, Niemcy 2 i jeden mecz nierozegrany 3:3. Bramek 17:13 dla Szwecji.

— Lekkoatletyczne zawody międzypaństwowe **Czechosłowacja—Południowe Niemcy**, wygrali Czesi w stosunku **65.5:59.1.**

— **Sawall, kolarski mistrz świata**, za prowadzeniem motoru poniósł wielką porażkę **w Saksonji**, przegrywając 1-godzinny bieg do mało znanego zawodnika **Schindlera**, który w jednej godzinie pokrył trasę **72 klm. 40 m.** Drugie miejsce zajął Francuz Maronnier, a dopiero trzecie Sawall o 1120 metrów w tyle.

— **24-godzinny wyścig kolarski parami** na torze w Sans pod Barceloną, wygrała niespodzianie drużyna hiszpańska Espanol-Senor, przejeżdżając **684 klm. 179 m.**, co jest nowym rekordem toru. Drugie miejsce zajęła para francusko-belgijska.

— Niemiecka reprezentacja tennisowa doszła do finału **o puhar Davisa** w rundzie europejskiem po zadaniu klęski **Czechosłowacji** w stosunku **4:1. W finale** walczyć będzie **z Anglją**, która ostatnio pokonała Węgry.

Z teatru im. Słowackiego

Panna Lili i jej dwaj mężowie — komedja w 3 aktach Gabrjela Drégely — przekład Zofji Jachimeckiej, — reżyserował R. Niewiarowicz.

Początek lata dawał się wczoraj odczuć w teatrze mocno; loże dość słabo obsadzone, nastrój niewyraźny, a na scenie letnia, a nawet i leciwa sztuczka. P. Drégely każe nam bowiem odrazu uwierzyć, że poseł do parlamentu, Feliks Kelemen dał się ożenić per procuram i to bez swojej nietylko obecności, ale nawet wiedzy. Poprostu przychodzi do Feliksa żonaty zresztą i dzietny Paweł i powiada mu: „Pokochałem piękne dziewczę i zawarłem z niem ślub, ale pod twoim, Feliksie, nazwiskiem“. Feliks przyjmuje to dobrodziejstwo, żeby ułatwić pannie Lili rozwód, a przyjąwszy tytularną żonę pod swój dach, zmienia się ze zdobywcy łask kobiecych na zakochanego bez pamięci konkurenta. Gdyby akcja postępowała żywiej, komiczniej, mogłaby być z tego farsa, bo przymknęlibyśmy łatwiej oczy na dziwne nieprawdopodobieństwo akcji; przecież Feliks, adwokat i poseł zupełnie nie zaciekawił się tem, że kto to jest, choćby z nazwiska, jego urzędowa żona i dlaczego ona, wziąwszy ślub z Pawłem, tak łatwo godzi się przyjść do prawdziwego Kelemena. Gdyby pan poseł był się tem zainteresował, rychłoby się przekonał, że p. Lili pochodzi z rodziny Reiningerów, a panny z tej familji, jeśli wierzyć staremu przyjacielowi posłu Karolowi, odznaczają się bogactwem, pięknością i bezwzględną stanowczością w wyborze męża. Wtedy Kelemen dowiedziałby się, że los jego jest stanowczo przypieczętowany, przestałby się gryźć o to, że Lili kocha się w Pawle, nie snułby strasznych przypuszczeń z powodu wyjazdu Lili na wieś do Pawła, jednem słowem uniemożliwiłby akt drugi i lwią część trzeciego, zaco przeważna część publiczności byłaby mu wdzięczna. Autor bowiem nie umiał skondensować akcji, względnie ożywić jej należycie, chociaż dowcipu nie jest pozbawiony. Ostatecznie w akcie trzecim mówią wreszcie Kelemenowi wyraźnie, kim jest Lili, ona mu wyznaje swą dawną miłość, — no i okazuje się, że do tej ogromnej machiny intrygowej byli wprzągnięci wszyscy członkowie rodziny. To już trąci myszką; Boy-Żeleński twierdzi coprawda, że 50 proc. powodzenia zapewnia dziełu tytuł i w tym wypadku napewno panna z dwoma mężami miała odegrać rolę mocnej przynęty dla widzów. Skoro jednak poza etykietą niewiele zostało, to może lepiej było dać choćby polską sztukę podobnego typu.

Przy dobrej reżyserji artyści grali bez szczególnego zapału, czemu się zupełnie dziwić nie można. P. Niewiarowicz i p. Mazanek (konsekwentny w roli fikcyjnego męża) stanowili dobrą parę „mężów“, jak ongiś przyjaciół (Dwaj panowie B.) kontrastując dobrze wyglądem i temperamentem. Rezolutna Lili (p. Łozińska) ujarzmiała Feliksa szybko, nie cyzelując jednak dość subtelnie głosu; może to i dlatego, że w niej płynie (wedle sztuki) ta sama krew, co w Elżbiecie (p. Niedźwiecka), a ta jest kochającą bardzo, w gruncie jednak tyranką swego męża Pawła. Przypuszczamy, że także i Feliks będzie bardzo potulnym mężem Lili. P. Kierczyński dobrze zagrał Ernesta, młodzieńca „o wybitnej inteligencji“, powodującej serdeczny śmiech widzów.

F. B.

Wróg tytoniu. — Policz Władku, od 30 lat palisz. Gdybyś przez ten czas odkładał te pieniądze wydane na tytoń lub cygara, mógłbyś dziś mieć ładny domek.... — A ty nie palisz? — Nie!! — No, to zaprowadź mnie do twego domku...

Dziecięca miłość. Dziaduś pieści swą ulubienicę, czteroletnią Niusię. — Kocha Niusia swego dziadzia? — Baldzo. — I zawsze będzie kochała? — Zawse, a najwięcej to w cukielni...

SPRAWNOŚĆ CZECHOSŁOWACKIEGO PRZEMYSŁU ORGANMISTRZOWSKIEGO.

Zakłady budowy organów Braci Rieger w Karniowie (Śląsk), nie posiadające równych sobie w całej Europie, mogą słusznie być uważane za reprezentację tego przemysłu. Świadczy o tem wielka ilość poważnych zamówień, które to zaszczytnie znane z solidności przedsiębiorstwo w tych dniach otrzymało, jak:

budowę organów dla Włodzimierza i Dworszowic koło Radomska, dla kościoła katedralnego w Vyborgu (Finlandja, 76 dźwięcznych głosów 4 manuały), dla państwowego konserwatorjum w Bernie (50 głosów 4 manuały), kilka zamówień dla Czechosłowacji, Węgier i innych krajów zagranicznych i zamorskich (Portugalja, Afryka i t. d.).

Dla wysokiej wartości instrumentów i umiarkowanych cen, możemy Firmę Braci Rieger w Karniowie, tak dla budowy nowych organów, jako też dla przebudowy tychże, naszym probostwom jak najlepiej polecić.



Dla P. T. Duchowieństwa!

znaczne ulgi w nabycia zegarów i zegarków najlepszych fabryk

A. Sulikowski

zegarmistrz

Kraków, ulica Grodzka L. 1.

Skład fabryczny założony w r. 1858.

Najlepsze zegarki Zenith na składzie.

Co słychać w Krakowie?

W 25-lecie pracy nauczycielskiej dyr. Pachońskiego

Zasłużony pracownik na polu pedagogicznem i obywatelsko-społecznem prof. **Henryk Pachoński** obchodzi dziaiaj dwudziestopięciolecie swej działalności. Szanowny Jubilat uczęszczał do gimnazjum im. Nowodworskiego, a studja filozoficzne odbył na Uniwersytecie Jagiellońskim. Dłuższy czas przebywał na studjach w Uniwersytecie w **Jenie**, gdzie **słuchał wykładów wybitnego pedagoga prof. dr. Reina.** Po złożeniu egzaminów do szkół średnich przydzielony został do gimnazjum im. Nowodworskiego w r. 1905 przez pewien czas uczył w gimnazjum podgórskiem, a od r. 1906 pracował w państw. Seminarjum nauczycielskiem żeńskiem, gdzie spełniał obowiązki profesora, sekretarza Zakładu, członka komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół wydziałowych, a zarazem wykładał na kursach wydziałowych geografję i historję.

Przez cały długi okres prof. Pachoński **rozwijał wśród młodzieży działalność społeczną. Dał on już wówczas początek organizacjom, które dzisiaj władze szkolne zalecają rozporządzeniami, tworząc gminy szkolne,** oparte na statucie, zbliżonym do organizacji gmin politycznych, by przyszłe nauczycielki idąc na placówkę, zawczasu zapoznały się z organizacją i potrzebami gminy. Prof. Pachoński stworzył **wypożyczalnię książek szkolnych, introligatornię, szkolną kasę oszczędności,** kram z zapotrzebowaniami szkolnemi, samopomoc **uczennic, przeprowadzał kursa praktyczne,** jak kurs **trykotarski,** wyrobu serdaczków, ozdóbek na drzewko, guzikarstwa i modniarstwa.

Przez krótszy czas pracował prof. Pachoński również w państw. Seminarjum nauczycielskiem męskiem, gdzie także zakładał organizacje gmin szkolnych, w czasie wojny otworzył tam warsztat szewski, krawiecki, herbaciarnię i doprowadził do ufundowania sztandaru. Przy pomocy ówczesnego wiceprezydenta miasta Rollego zorganizował prof. P. **kuchnię dla młodzieży szkół średnich** w salach dawnego refektarza XX. Karmelitów przy ul. Karmelickiej 21. Z kuchni korzystało w latach 1917—1918 — 500 młodzieży męskiej i żeńskiej, otrzymując obiady i kolacje. W tym też czasie wojennym przeprowadzony został rozwóz drzewa, węgla, ziemniaków przez młodzież szkolną po mieście, z powodu powołania większości mężczyzn na front. Ta to młodzież zahartowana i wypróbowana, **już w sierpniu** 1918 r. **zorganizowała się w oddziały, które** w pamiętnych dniach **oswobodzenia miasta 31 października 1918** i przez następne tygodnie oddała wielkie usługi powstającemu Państwu polskiemu.

Dodamy, iż w latach 1918—19 szanowny Jubilat **pełnił obowiązki inspektora dla seminarjów nauczycielskich w ówczesnej Ekspozyturze Rady Szkolnej Krajowej w Krakowie.** Powołany w listopadzie 1918 r. na sekretarza Tow. Obrony Kresów Zachodnich, razem z ks. Rzymełką i śp. ks. Dębińskim i innymi pracownikami rozwijał **działalność w okresie trzech powstań górnośląskich i plebiscytu** i doprowadził do zakupna dla Towarzystwa domu przy ul. Wielopole 4, gdzie obecnie mieści się **bursa dla akademików z za kordonu i biuro Towarzystwa.** Od r. 1922 pełni obowiązki **dyrektora prywatnego seminarium nauczycielskiego żeńskiego „Instytutu Marji“. Od r. 1926 piastuje** godność **członka Rady miasta Krakowa.**

Na polu naukowem ogłosił dyr. Pachoński drukiem: „Pamiątka Grunwaldzka“, której kilkaset tysięcy rozeszło się w r. 1910. „Geografja Galicji“ ongi podręczn. dla seminarjów, „Historja geografji“, „Wpływ humanizmu na rozwój wiadomości w Polsce“, „Dwa Zjazdy Krakowskie“ i inne.

Szanowny Jubilat obchodzi w pełni sił 25-lecie pracy nauczycielskiej i działalności obywatelskiej i odbiera szereg gratulacyj i dowodów uznania, do których przyłącza się Redakcja naszego pisma.

Uroczysta Akademja ku uczczeniu 10-lecia Traktatu Wersalskiego.

W niedzielę o godz. 12 w południe w sali **Tow.** Wzaj. Ubezpieczeń przy tłumnym udziale publiczności odbyła się uroczysta Akademja ku uczczeniu dziesięciolecia Traktatu Wersalskiego.

Po zagajeniu prof. U. J. **Konopczyńskiego** prof. uniw. J. K. we Lwowie dr **Stanisław Grabski,** członek Komitetu Narodowego w Paryżu, w obszernym referacie odmalował kolejno znaczenie Traktatu odnośnie specjalnie do Polski, wykazując sumę wyników w historycznej paraboli i stosunku do uzyskanych rezultatów przez inne państwa europejskie których położenie zagraniczne i stanowisko na gruncie międzynarodowym przerastało o olbrzymią miarę znaczenie Polski nie posiadającej od półtora wieku nawet swojego żywego organizmu państwowego. Uznanie Polski jako państwa niepodległego jest największą zasługą Traktatu Wersalskiego. Oczywiście rodzące się zwątpienie, że postanowień Traktatu Wersalskiego nie można brać jako niewzruszonych pewników i murowanych faktów, zwłaszcza teraz wobec rosnących coraz silniej głosów wołających o rewizję — jest tylko wynikiem nadmiernego pesymizmu — a zbędnego i nieuzasadnionego — bo że Niemcy anektują korytarz pomorski i twierdzą, że jest on absurdem historycznym — to tylko rozszerza rozpiętość zagadnienia: — **Polska może wobec tego mieć nietyko korytarz, który się nazywa absurdem, ale szeroki i większy kilkakroć dostęp do morza.** Zawsze, kiedykolwiek ścieraliśmy się zbrojnie z Niemcami, wychodziliśmy zwycięsko i zwracali się zarazem pod wpływem doraźnym niebezpieczeństwa na zachód, natomiast pokojowe poczynania siłą faktu nas od zachodu odwracały i kierowały na zgubny wschód. Że Niemcy ponawiają agresywną, zaborczą politykę wobec Europy, to dowodzi, że znów chcą kontynuować swoją politykę imperjalistyczną, jaką zaczęli od chwili, kiedy w 1870 roku mieczem zwycięstwa nad Francją przecięli ciąg idej wolności ludów, głoszonej od wojen napoleońskich. Siła moralna Traktatu Wersalskiego tkwi w przyznaniu pełnej, nieuszczuplonej niepodległości Polsce. Sprawa polska jednak nie byłaby absolutnie dała tak niesłychanie dodatnich rezultatów, gdyby nie ofiarna pomoc Francji, a w szczególności Marszałka Focha oraz czynna i ofiarna działalność Komitetu Narodowego, którego ojcem duchowym był **Roman Dmowski.** Komu nieobce jest położenie Polski w czasie i przed wojną, a kto zdaje sobie sprawę, że mimo niewoli wzięła Polska czynny przez swoich delegatów udział na kongresie, jakkolwiek nie miała osobowości państwowej, ten zda sobie dokladnie sprawę z wysiłków komitetu. Czczemi jednak byłyby nawet najbardziej tytaniczne wysiłki dyplomatyczne, gdyby nie poparli ich twardemi barami dzielni żołnierze, rekrutujący się z robotników polskich.

Znakomite swoje przemówienie zakończył prof. Grabski apelem do ambicji narodowej, pchającej do czynów wielkich na wszystkich polach. Imieniem młodzieży akademickiej przemówił z ferworem p. Stefan Klimecki, który gromkim okrzykiem do kontynuowania pracy wielkich budowniczych naszej niepodległości: Dmowskiego, Hallera, zakończył przemówienie. Huragan oklasków towarzyszących mowcom, był dowodem, że w duszach i sercach nie zaginął honor i ambicja narodowa.

Bardzo piękne produkcje Chóru Tow. „Lutnia“ pod batutą prof. Koniora urozmaicały tę niezwykle podniosłą uroczystość.

Zwłoki gen. Bema przybędą w wagonie p. Prezydenta

Według ustalonego przewozu zwłok gen. Bema z Aleppo do Polski, trumna ze szczątkami **generała odjechała z Konstantynopola dnia 24 bm. specjalnym wagonem z pociągu** Prezydenta Rzeczypospolitej, udzielonym Komitetowi sprowadzenia zwłok na ten cel. — Wagon ten wysłany był wcześniej do Konstantypola, gdzie oczekiwał na nadejście trumny. — **W Konstantynopolu wagon został udekorowany według planów sporządzonych przez artystę rzeźbiarza Stanisława Popławskiego z Krakowa, — a przesłanych do Konstantypola.** — Część wagonu przeznaczona na pomieszczenie trumny jest udekorowana z obu stron bocznych stylizowanym białym orłem o wysokości 1 m. 80 cm. rozpiętym na czerwonem polu w otoczeniu laurów. wśród których rozmieszczone są chorągiewki polskie, węgierskie i tureckie. — Taksamo girlandami przybrane są górne brzegi wagonu. **Wewnątrz wagonu wybitego czerwonem suknem, trumna ustawiona na podjum, jest nakryta polskim sztandarem państwowym.** — Na ścianie u głowy trumny jest rozpięty biały orzeł, tej samej wielkości, jak na zewnątrz wagonu. — **Koło trumny rozmieszczane będą wszystkie zagraniczne wieńce, składane w czasie przejazdu wagonu przez Bułgarję, Jugosławję, Węgry i Czechosłowację.** — W Dziedzicach wagon ten przetoczony zostanie do specjalnego pociągu, przygotowanego dla przewozu oficjalnych delegacyj. — Instytucje, Związki, Organizacje i Zrzeszenia, zwłaszcza zamiejscowe, które dotąd nie nadesłały zgłoszenia udziału w uroczystościach w Krakowie i Tarnowie, zechcą je nadesłać bezpośrednio pod adresem: Komitet Uroczystości Bema, Kraków, Magistrat z podaniem, w jakiej ilości osób wystąpią odnośne delegacje i czy z wieńcem.

Przydjum m. Krakowa zwraca się z gorącym apelem do właścicieli realności i obywateli m. Krakowa, aby w dniach 29 i 30 bm. dla uświętnienia uroczystości gen. Bema udekorowali domy flagami o barwach państwa i miasta a okna przyozdobili dywanami.

Na uroczystościach, będzie reprezentował ministra spraw zagr. naczelnik wydziału M. S. Z. Schwarzburg Guenther. Do Tarnowa wyjedzie na uroczystość imieniem miasta wiceprez. Dr. Wielgus.

UDZIAŁ POLSKIEGO RADJA.

W uroczystościach Bema w Krakowie i Tarnowie weźmie udział cały polski świat radjowy, dzięki transmisji tych uroczystości przez wszystkie polskie stacje nadawcze. — Transmisja ta będzie tem ciekawsza, iż przy mikrofonach pełnić będą służbę przez cały czas transmisji specjalni sprawozdawcy, którzy opowiadać będą swoje wrażenia z przebiegu uroczystości. — Transmisja będzie bardzo ciekawa i barwna pod względem akustycznym, gdyż podczas uroczystości w obu miastach odbędzie się defilada wojska, poprzedzana fanfarami, przy zachowaniu zwykłego ceremonjału wojskowego, który tak dobrze wychodzi w radjo.

9-ciu żydów komunistów przed sądem pod zarzutem zbrodni zdrady stanu.

Przed Trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się wczoraj rozpisana na 2 dni rozprawa przeciw 9-ciu żydom, oskarżonym o zbrodnię zdrady stanu z par. 58 i 59 uk. Na ławie oskarżonych zasiedli: Józef **Last** (l. 23) blacharz, Mozes **Siebzehner** (l. 22) blacharz, Natan **Rechtwag** (l. 21) krawiec, Michał **Schwarz** (l. 23) kapelusznik, Maurycy **Orbach** (l. 21) tokarz, Józef **Spiegler** (l. 20) ślusarz, Aron **Seif** (l. 20) pomocnik handlowy, Michał **Fisch** (l. 24) robotnik i Józef **Drucker** (l. 25) pomocnik handlowy.

Tajemnicze konferencje.

Z końcem lata 1928 zwrócił uwagę policji **politycznej w Bielsku fakt, iż w tym czasie poczęło napływać do Białej Bielska wielu osobników narodowości żydowskiej,** którzy zgromadzali się w różnych lokalach publicznych i prywatnych i prowadzili nad czemś długie narady. Zarządzona inwigilacja policyjna wykazała, iż niektórzy z tajemniczych przybyszów pozostają **w ścisłym kontakcie z wybitnymi członkami i przywódcami P. P. S. Lewicy i komunistycznej partji Polski.** W międzyczasie otrzymała powiatowa komenda policji politycznej w Białej z wydziału bezpieczeństwa publ. województwa krakowskiego wiadomość, iż w dn. 18 września 1928 odbyła się w Krakowie konferencja Z. M. K., w której brało udział 2-ch delegatów z Bielska Białej. a jednym z nich, jak się okazało, jest Józef Spiegler. Tenże składając sprawozdanie z działalności związku młodzieży komunistycznej w Bielsku Białej wyraził się, iż organizacja młodzieży komunistycznej w Białej istnieje od 2 miesięcy i ma 8 członków, którzy na 11-lecie rewolucji rosyjskiej a 10-lecie niepodległości Państwa Polskiego przeprowadzili akcję techniczną, **wyrażającą się w wywieszaniu sztandarów i malowaniu napisów, głoszących hasła komunistyczne.**

Istotnie też w ciągu listopada i grudnia ub. r. oraz w pierwszych trzech miesiącach b. r. wywieszono na terenie Bielska, Białej i okolicy sztandary komunistyczne z napisami w rodzaju: „niech żyje Polska Repjublika Rad“, „Niech żyje K. P. P. i Z. M. K.“ itp., a nadto na murach domów i na parkanach wypisano kredą agitacyjne hasła. Wreszcie rozrzucono w mieście, **a zwłaszcza pod szkołami ulotki podpisane przez związek młodzieży komunistycznej, w których wzywano ją do manifestacji przeciwko „krwawemu terrorowi faszystowskiemu rządu Piłsudskiego“,** dodając, iż **„rewolucyjna młodzież nie ustanie w walce, póki nie obali władzy kapitalistów“.**

W służbie Moskwy.

W listopadzie ub. r. przytrzymano Maurycego Orbacha i przy rewizji osobistej znaleziono spis 34 robotników i robotnic żydowskich, których zamierzał wciągnąć do pracy organizacyjnej, rzekomo w celu stworzenia stowarzyszenia ku kształceniu się robotników i handlowców żydowskich. W spisie tym wymieniono również prawie wszystkich obwinionych, którzy jak to stwierdziła inwigilacja, stykali się ustawicznie ze sobą odbywając konferencje. Wieczorem dn. 18 marca b. r. zauważono wzmocnioną ruchliwość oskarżonych, którzy zebrali się na poufną konferencję, a zarazem zauważono na murach domów niektórych ulic napisy kredą o treści wybitnie antypaństwowej. Organa policyjne aresztowały obwinionych i przeprowadziły u nich rewizję, której rezultaty dowodzą ponad wszelką wątpliwość, iż założywszy Związek młodzieży komunistycznej rozwijali **gorączkową działalność wywrotową, wedle wskazówek zakonspirowanych władz tej organizacji.** W mieszkaniach obwinionych znaleziono: powielacz do sporządzania ulotek komunistycznych, egzemplarze komunistycznego pisma „Internationale Pressa Korrespodenz“, wydawnictwa bolszewickie „Das neue Russland“, Lenina „Ueber Gewerkschaften“ i t. d. Odwiniony Józef Last w czasie od września ub. r. do marca br. będąc jeszcze na wolności, odwiedzał kilkakrotnie w więzieniu w Cieszynie aresztowanych komunistów, którym wręczał różne podarki, jak niemniej kwoty pieniężne przekraczające 100 zł. Last twierdził, że pieniądze te rozdawał więźniom politycznym z własnych funduszów, bo mu tak „sumienie nakazywało“. Zarazem jednak zeznał, iż zarabiał tygodniowo 35—50 zł., z czego znowu niezbicie wynika, iż owe **fundusze zapomogowe czerpał ze źródeł komunistycznych.**

Śledztwo policyjno-sądowe ujawniło więc w sposób niewątpliwy, iż na terenie Bielska Białej istniała organizacja związku młodzieży komunistycznej i że do tej organizacji należeli w charakterze czynnych członków wszyscy obwinieni. Rozwijali oni intenzywną działalność antypaństwową, jednając nowych członków, urządzając nader liczne tajne zebrania, na których zaznajamiano się z zasadami ruchu komunistycznego, jego celami i środkami do wytkniętych celów zmierzającemi — było główną przewodnią. Kolportowali oni dalej pisma i druki o treści wywrotowej w ten sposób, aby dotarły do najszerszych warstw młodzieży robotniczej i rękodzielniczej, w końcu wywieszali sztandary komunistyczne i zamieszczali na murach i parkanach w dzielnicach robotniczych Bielska napisy głoszące hasła wywrotowe, co aż nazbyt dosadnie wskazuje o zbrodniczych inspiracjach i działalności wszystkich oskarżonych.

Rozprawie przewodniczy s. s. o. **Podobiński,** wotują s. s. o. **Pelczar i Wiśniowski,** oskarża prok. dr. **Hubl.** Wczoraj przesłuchano wszystkich oskarżonych, którzy zgodnie wypierają się winy, zwalając ją na anonimowych osobników. Dzisiaj zostanie przesłuchanych 9-ciu świadków, poczem zapadnie wyrok.

„LITURGJA“

Lwów, Kopernika Nr. 9. — telefon Nr. 47-55.

poleca: ornaty, kapy, baldachimy, monstrancje, kielichy, pająki, lichtarze, figury, obrazy, książeczki i dewocjonalja. — Cenniki ilustr. na żądanie wysyłamy gratis.

Życie gospodarczo-społeczne.

Wielki plan elektryfikacyjny.

Koncern Harrimana zelektryfikuje sześć województw. — Dwie olbrzymie elektrownie. — Setki kilometrów połączeń.

Za kilka dni, bo z dniem 1 lipca br. nabiera mocy obowiązującej umowa zawarta między ministerstwem robót publicznych z jednej, a Firmą amerykańską Harrimana z drugiej strony, dotycząca uprawnień **z zakresu .elektryfikacji dużego obszaru naszego państwa.** Ponieważ wejście w życie układu może mieć doniosłe znaczenie dla rozwoju gospodarczego, przeto też warto przytoczyć przynajmniej ważniejsze postanowienia zawartej umowy i na tej podstawie zorjentować się co do jej wartości.

Okres elektryfikacji.

Umowa obowiązuje na lat 60 tj. do 31 czerwca 1989 r. Przez ten okres czasu firma Harriman ma być jedynym koncesjonarjuszem do wytwarzania i dostarczenia energji elektrycznej **na obszarze 69 powiatów**, a to w woj. **warszawskiem** (10 powiatów), w **łódzkiem** (7 powiatów), **kieleckiem** (16 pow.) **lubelskiem** (3 pow.), **krakowskiem** (22 pow.) i **lwowskiem** (11 pow.). Przez okres lat 60 rząd nie udzieli na tych obszarach nikomu koncesji, czyli, że firma Harriman ma zapewniony monopol elektryfikacji tych powiatów. Dotychczasowi koncesjonarjusze zatrzymają jednak swoje uprawnienia. Z góry jednak można przewidzieć że wobec tak potężnego konkurenta, jakim jest Harriman, prędzej czy później będą uzależnieni od tej firmy, o ile wogóle nie ulegną w walce. Grozi to m. in. i elektrowni krakowskiej, która otrzymała koncesję na miasto Kraków tylko na lat 40, a zabiegi jej o prawa elektryfikacji 22 gmin okolicznych dotychczas nie zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem mimo, że trwają już od lat czterech.

Zobowiązania Harrimana.

Spółka Harriman zobowiązuje się wybudować w Zagłębiu krakowskiem lub dąbrowskiem elektrownię cieplną o sile 30.000 koni parowych, oraz na Dunajcu elektrownię wodną o sile 40.000 koni parowych, którą później będzie można powiększyć do 90.000 koni parowych. Koszta budowy elektrowni przewidziano na 11 miljonów dolarów. Budowa elektrowni cieplnej może odpaść, o ile z innych zakładów elektrycznych da się uzyskać nadwyżkę prądu mogącą zastąpić produkcję przewidzianej elektrowni. Fakt taki zachodzi, gdyż przedsiębiorstwa Harrimana na G. Śląsku rozporządzają nadwyżką prądu przekraczającego 100.000 kilowatów.

W umowie przewidziano, że jeżeli firma Harrimana w przeciągu 5 lat od daty umowy nie przeprowadzi do gmin, które tego żądają sieci rozdzielczej, to gminy te mają prawo budowania własnych zakładów. Obowiązek dostarczenia prądu gminom istnieje jednak tylko wówczas, gdy zapotrzebowanie roczne wynosi najmniej 20.000 kilowatów. O ileby ten przepis miał być ściśle stosowany szereg gmin byłby pozbawiony możności otrzymania prądu, a tem samem skazaną na budowę własnych zakładów elektrycznych.

Cena prądu obecnie.

Co do ceny prądu ustala umowa różne taryfy. Wysokość ceny dla celów oświetlenia pozostałaby dotychczasowa, a nawet nastąpi-
Przewidziano bowiem w umowieęzżżóqqnq łaby podwyżka. Przewidziano bowiem w umowie maksymalną cenę prądu na 90 groszy za kilowat godzinę. Przy większem zapotrzebowaniu odbiorca uzyskałby rabat. Dla Krakowa wyniosłaby przeciętna cena prądu 24.36 gr. za kilowat podczas gdy obecnie jest znacznie niższa. Cena prądu dla motorów wynosić ma 45% ceny prądu do oświetlenia (w Krakowie wynosiłaby przeciętnie 38.22 gr. za kilowat). Oczywiście również przy poborze prądu przemysłowego stosowane będą zniżki zależnie od ilości zużytego prądu. Naogół nie należy mieć wielkich złudzeń, jakoby firma Harriman zapewniła tańszy prąd, o co przecież powinno chodzić. Nadzieje takie mogłyby się spełnić jedynie wtedy, gdyby umowa nie zapewniała Harrimanowi monopolu. Z drugiej jednak strony można liczyć na zasadę amerykańską: duży obrót — mały zysk. Gdy będzie dużo odbiorców może i cena prądu być obniżona.

Ujemne strony umowy.

Przytoczone powyżej ważniejsze postanowienia układu zawartego przez rząd z Harrimanem są mimo wszystko dowodem, że Polska coraz więcej popada w zależność od kapitału zagranicznego. Ponadto przepis umowy mocą którego Państwo Polskie po latach 35 trwania umowy wykupywać zakłady zbudowane przez firmę Harriman, świadczy o tem, że w naszych sferach rządowych nie zaniechano jeszcze doktryn etatycznych. Po monopolu Harrimana przyszedłby wtedy monopol państwowy zazwyczaj więcej bezwzględny.

W całym układzie zastanawiać musi fakt, że umową objęte są jedynie obszary położone w woj. centralnych. Województwa kresowe są wyłączone, wzgl. tylko w nieznacznej części umową objęte. Robi to wrażenie, jakoby Amerykanie nie mieli przekonania o trwałości obecnych granic naszego państwa. Szkoda, że p. Moraczewskiemu nie udało się przekonać reprezentantów koncernu Harrimana, że Polska jest nie tylko w Krakowie, Warszawie, Kielcach, ale też w Poznaniu, Katowicach, Grudziądzu, Wilnie, Łucku itd. Wtedy tak pożądana zwłaszcza na kresach wschodnich elektryfikacja przyniosłaby duże korzyści gospodarcze.

Trudno już obecnie przewidywać, jaki skutek pod względem gospodarczym przyniesie układ z Harrimanem. Skoro brak nam rodzimego kapitału na tak wielką inwestycję, jaką jest choćby częściowa elektryfikacja kraju, pozostaje jedynie wciągnięcie kapitałów obcych. Należy jednak pilnie baczyć na to, by kapitały te służyły rozwojowi państwa, a nie tylko wzbogacaniu obcych przedsiębiorców. Jeśli ta kontrola będzie rozumna, umowa zawarta z Harrimanem przyniesie duże korzyści. **jp.**

Monopol elektryczny — tylko zapomocą ustawy.

Prof. St. Głąbiński podnosi w „Gazecie Warszawskiej“, że monopole mogą być tworzone tylko na drodze ustawowej. A zatem i koncesja dla Harrimana, względnie dla spółki, którą Harriman ma stworzyć, musi przejść przez Sejm i Senat, jeżeli ma obowiązywać przyszłe rządy na lat 60. Koncesja ta tworzy bowiem nowy monopol eksploatacji energji elektrycznej.

Giełda akcyjna bez zmiany.

Rynek akcyjny jak zwykle spokojny. Zainteresowanie żywsze **ujawniło się tylko przy Zieleniewskim i Elektrowni**, które zyskały na kursie. Z papierów procentowych dolarówka zniżkowa, przy silniejszej podaży, natomiast **pożyczka inwestycyjna** bez tranzakcji i lekko zwyżkowa.

Płacono: Bank Polski 163—164 zł; Pharma 6.30 zł; Zieleniewski 111—117 zł; Trzebinia fabryka przetworów tłuszczowych 8 zł; Elektrownia 59 zł; dolarówka 63 zł.

Dolar gotówkowy w Krakowie lekko zniżkowy.

Płacono za dolara gotówkowego 8.88—8.89 zł; czeki dolarowe 8.90—8.90¾ zł.

Podobną bierność obserwuje się i na giełdzie warszawskiej.

Rynek akcyjny wykazuje tam po większej zwyżce z dwóch poprzednich tygodni pewne osłabienie, które tłumaczy się **częściowo realizacją zysków przez kulisę, częściowo zaś mniejszemi obrotami**, spowodowanemi wyjazdami i brakiem zainteresowania zarówno ze strony publiczności, jakoteż większych spekulantów. Zniżka dotyczy przeważnie popularnych papierów metalurgicznych, oraz Banku Polskiego. inne natomiast papiery ze względu na małą ruchliwość, utrzymują się na prawie stałym poziomie.

W dziale **pożyczek państwowych** zyskała 4% Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 3.6%, natomiast 5% Premjowa Pożyczka dolarowa straciła 6.7%, a 5% Premjowa Pożyczka Kolejowa 1.6%. Listy Zastawne Ziemskie utrzymały się na niezmienionym poziomie, natomiast 8% Listy Zastawne straciły 1½%.

Obroty na giełdzie dewiz są w dalszym ciągu **dość znaczne.** Całe zapotrzebowanie pokrywa prawie wyłącznie Bank Polski. Odpływ walut i dewiz z instytucji emisyjnej jest **wciąż jeszcze duży**, co tłumaczy się silnym importem w pierwszych cztorech miesiącach b. r. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, **odpływ ten zmniejszy się** ze względu na spadek cyfry importu w porównaniu z kwietniem o 48,902.060 zł. i wzrost eksportu o 12,533.000 zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 123.82. 124.13, 123.51; Londyn 43.23¾, 43.34½, 43.13; Nowy Jork 8.90, 8.92. 8.88; Paryż 34.88½, 34.97, 34.80; Praga 26.42¼. 26.48½, 26.36; Szwajcarja 171.65. 172.08, 171.22; Wiedeń 125.30½, 125.61, 125.—; Włochy 46.66, 46.78, 46.54: Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212.76.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 126 — Bank Handlowy 116 — Bank Polski 163½ — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Siła i Światło 125 — Cegielski 36 — Lilpop 28½ — Modrzejów 23½, 23 — Norblin 170 — Starachowice 25

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 107½ ,106 — 5% pożyczka dolarowa 63, 63½ — 5% pożyczka kolejowa 56 — 7% pożyczka stabilizacyjna 91½ — 10% pożyczka kolejowa 162.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.32, Londyn 25.19, Nowy Jork 5.19.60, Belgja 72.13. Włochy 27.18½. Hiszpanja 73.55. Holandja 208.72½. Berlin 123.95. Wiedeń 73.04, Sztokholm 139.25, Oslo 138.45. Kopenhaga 138.40, Sofja 3.76, Praga 15.39. Warszawa 58.25½. Budapeszt 90.61½, Białogród 9.12¾, Ateny 6.72. Konstantynopol 2.50 5/8, Bukareszt 3.08 3/8, Helsingfors 13.06, Buenos Aires 218.25.



Kupno fortepianu lub pianina jest **pokaźnym wydatkiem.** To też osoby, pragnące nabyć instrument, powinny się poważnie zastanowić jaka marka odpowiada ich środkom i wymaganiom. Jedynie nasz skład. posiadający wyłączne zastępstwo wszystkich firm, uznanych przez znawców **za najlepsze** jak **Bechstein — Blüthner — Bösendorfer — Ehrbar — August Förster — Gaveau — Schweighofer** i t p daje gwarancję. że nabytek okaże się korzystnym.

HELENA SMOLARSKA **KRAKOW SZEWSKA 9. Telefon 4365.**

Od 29-go b. m wystawa hodowlana w Poznaniu.

Na terenach rolniczych P. W. K. w okresie od 29 czerwca do 7 lipca b. r. odbędzie się wystawa zwierząt hodowlanych. Będzie to naj większa z dotychczasowych wystaw hodowlanych w Polsce, gdyż **zgromadzi ponad 5.000 sztuk najlepszych okazów hodowlanych kraju.** Każdy będzie miał możność naocznie zaznajomić się z całokształtem hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce, wyrabiać sobie pogląd o stanie i stopniu rozwoju hodowli w poszczególnych częściach kraju i kierunki hodowlane różnych towarzystw i zrzeszeń hodowlanych i ocenić wyniki osiągnięte przez poszczególnych hodowców.

Jak wielkie znaczenie dla państwa posiada hodowla zwierząt gospodarskich, świadczy fakt, że przy wartości całego wywozu wszelkich produktów z Polski, **udział w tym wywozie wyłącznie produktów pochodzenia zwierzęcego wynosi ponad 20%.** Spodziewać się również należy, że wystawa zwierząt hodowlanych na Powszechnej Wystawie Krajowej przyczyni się do zaniechania przywozu tłuszczów jadalnych, które bądź co bądź w budżecie handlowym państwa stanowią poważną pozycję.

Radio.

Środa 26 czerwca.

Kraków (314.1). G. 15.40 Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy; 16.30 Muzyka płyt gramofonowych: 17.25 „Mont Everest — niezdobyty szczyt świata“ — p. Midowicz; 17.50 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości. komunikaty; 19.25 Komunikat rolniczy; 19.56 Sygnał czasu: 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.05 „Skrzynka pocztowa“; 20.30 Transmisja z Katowic; 21.30 Transmisja z Wilna;

Warszawa (1395.1). G. 11.56 Sygnał czasu; 12.05 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj. Transmisja z Poznania; 13 Komunikat meteorologiczny i komunikaty przygodne; 15.40 Komunikat gospodarczy; 16.15 Komunikat harcerski; 16.30 Muzyka płyt gramofonowych; 17.15 Komunikaty przygodne: 17.25 „Skrzynka pocztowa“ — dr. Stępowski; 17.50 Komunikaty konkursowe Powsz. Wystawy Kraj.: 18 Koncert popularny orkiestry P. R. pod dyr. Ozimińskiego: 19 Rozmaitości; 19.56 Sygnał czasu: 20 Odczytanie programu na dzień następny; 20.05 „Tarnopol — stolica naszego Podola“ — nacz. Siwak; 20.30 Koncert solistów: Familier-Hepnerowa, Dygas (tenor) i prof. Urstein (akomp.); 21.30 Literackie słuchowisko z Wilna: 22.15 Komunikat meteorologiczny; 22.26 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram: 22.30 Komunikaty PAT.; 22.45 Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

Katowice (416.1). G. 16.15 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.: 16.30 Muzyka płyt gramofonowych: 17 „Wrażenia z Wystawy w Poznaniu“ — prof. Dzięgiel: 17.25 Transmisja z Krakowa: 17.50 Transmisja z Warszawy: 19 Rozmaitości: 19.26 Koncert popularny z udziałem p. Gawła (harmonijki ustne); 19.45 Komunikat Wojewódzkiej Komisji Turystycznej: 19.56 Sygnał czasu z Warszawy: 20 „Wyrób porcelany w Polsce — i jego dzieje“ — Dr. Budek; 20.25 Komunikaty Radjoklubów Śląskich; 20.30 Koncert wieczorny poświęcony twórczości J. Brahmsa: 21.30 Literackie słuchowisko z Wilna; 22.15 Komnikat meteorologiczny i PAT. z Warszawy; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

ZIOŁA LECZNICZE **Oskara Wojnowskiego — Warszawa ul. Hortensja są stale na składzie**

w Aptece pod „Gwiazdą“ K. WISZNIEWSKIEGO

Sp. z ogr. odp. **Kraków, ul. Florjańska 15. — Telefon Nr. 31.**

Znak słowny: **„IROTAN“** Cena zł. 20·— Specyfik pod nazwą Zioła przeciwko cierpieniom kanału pokarmowego“ (rej. Nr. 1149)

Znak słowny **„GARA“** Cena zł. 15·— Specyfik pod nazwą. Zioła przeciwko wymiotom, oraz atonji kiszek

Znak słowny: **„ELMIZAN“** Cena zł. 9·— Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko chorobom płucnym i blednicy.

Znak słowny: **„ARTROLIN“.** Cena zł. 10·— Specyfik pod nazwą Zioła przeciwko artretyzmowi, reumatyzmowi, podagrze i ischiasowi.

Znak słowny: **„TIZAN“** Cena zł 12·— Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko niedomaganiom skrofulicznym.

Znak słowny **„EPILOBIN Nr 1“** Cena zł. 20·— Specyfik pod nazwą. Zioła przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji.

Zioła odznaczone na Wystawie w Paryżu najwyższą nagrodą Grand-Prix, złoty medal.

TLEN LECZNICZY stale na składzie w cylindrach stalowych i workach gumowych. — SRODKI LECZNICZE KRAJOWE I ZAGRANICZNE

Broszurka o ziołach leczniczych **Oskara Wojnowskiego** jest do nabycia w aptece gratis. — Przy zakupnie należy zwracać baczną uwagę na znak słowny ochronny i markę fabryczną i **cenę jak wyżej** ! — Zamówienia pocztowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Ul. św. Gertrudy 5. Kinoteatr „WANDA“ ul. św. Gertrudy 5.

Dziś i codziennie.

Niezwykła sensacja dla wszystkich! Wspaniały film pełen emocji i niezwykłych wrażeń

Tajemniczy Cowboy

Porywające przygody z życia na dalekim Zachodzie. W głównej roli ulubieniec młodych i starszych **BUCK JONES.**

Siła pięści — Surowa sprawiedliwość — Krwawe walki z niegodziwymi łotrami — Błyskawiczne tempo akcji, niezwykle ciekawa treść.

Ponadto wielka rewja komedjowa. 2 godziny sensacji i niebywałego humoru.

Początek o godzinie 5, 7, 9·10 w niedzielę i święta o godzinie 3-ej, popołudniu.

Po zamknięciu kroniki.

Jubileuszowe życzenia dla Ks. Inf. Dra Kulinowskiego

Z okazji 40-letniego kapłaństwa ks. inf. dra Kulinowskiego złożył w naszej administracji em. sekretarz sąd. Ignacy Sarna kwotę 40 zł. **na odnowienie kościoła Najśw. Panny Marji** wraz z serca płynącem życzeniem, aby Przezacny Jubilat jak najrychlej doprowadził rozpoczęte dzieło do końca i doczekał się drugiego 40-letniego jubileuszu.

Jest to godny naśladowania sposób składania życzeń, przysporzy bowiem funduszów na odnowienie tej wspaniałej świątyni.

Prezes Tomkowicz o usunięciu Dr. Morelowskiego.

Dr Stan. Tomkowicz, prezes Komisji Historji Sztuki Pol. Akad. Um., członek Komitetu Wawelskiego oraz lokalnego, jeden z najznakomitszych w Polsce znawców sztuki ogłasza następujące oświadczenie:

„Wiadomość o doraźnem usunięciu p. dra Marjana Morelowskiego z zajmowanego urzędu kustosza zbiorów państw. na Wawelu wywarła na mnie nader przykre wrażenie. Zapewne, że musiały istnieć powody, które właściwe władze skłoniły do tego kroku; bez względu jednak na to czuję się w obowiązku oświadczyć, że znając pana M. od lat wielu, uważam iż obecnie krzywda została wyrządzona człowiekowi niemało zasłużonemu zarówno w ostatnich latach około gromadzenia i strzeżenia zbiorów państwowych, jak i przedtem przez gorliwe a wytrwałe zabiegi około utrzymania w ewidencji i tudzież odzyskania dla Polski zabytków zabranych przez Rosję z kraju naszego. ST. TOMKOWICZ.

Uroczystości Jordanowskie w Krakowie

zapoczątkowana jeszcze w piątek dnia 21 bm. powszechna szkoła żeńska im. św. Jadwigi. Wszystkie uczennice pod opieką pań nauczycielek udały się w uroczystym pochodzie z kwiatami i wieńcem do parku Dr. Henryka Jordana. Tu u stóp jego pomnika wygłosiła przemówienie uczennica najwyższej klasy, poczem nastąpiły śpiewy i okolicznościowe deklamacje. Hołd dziatwy uczynił silne wrażenie w zebranej publiczności, która z uznaniem i wzruszeniem przysłuchiwała się produkcjom dzieci. Uroczystość powtórzono tego samego dnia przed mikrofonem, aby wzbudzić szerszych warstw społeczeństwa polskiego wzbudzić cześć dla wielkiego filantropa i dobroczyńcy naszej młodzieży i przyczynić się do spopularyzowania krakowskiego filantropa.

Szczęśliwe ocalenie kościoła w Mogile.

Echa sobotniej burzy.

Podczas szalonej burzy w dniu 22 b. m. o godz. 7 wieczorem uderzył piorun do wieży kościelnej w Pleszowie. Odprawiano właśnie nabożeństwo do Najsłodszego Serca Jezusowego. **Piorun poranił poważnie jedną osobę, a trzy odniosły mniejsze obrażenia.**

Lekarz z Mogiły Dr. Kowalski zapewnił, że żadnej nie grozi niebezpieczeństwo życia. **Straż ogniowa Pleszowska zjawiła się natychmiast i dzięki jej przytomnej akcji, zlokalizowano ogień.** Na odznaczenie zasługiwałby Antoni Komasa, który z narażeniem życia i ze zręcznością akrobaty, mimo niedostatecznych drabin, **pierwszy dostał się na dach kościelny i odgrodził działanie ognia od nawy kościelnej.** Trudno określić, kto większe zasługi poniósł, bo wszyscy ofiarnie pracowali, szczególniej jednak pp.: Lech, W. Sroka, Wł. Sroka, Józef Partyka, Bednarz, Wilczek, Wójcik, Gajocha i wielu innych. Podziwu godni byli wszyscy parafjanie, którzy niepomni niebezpieczeństwa, deszczu i mroku, w okamgnieniu opróżnili cały kościół, tak, że ewentualny ogień nie znalazłby żeru prócz ścian. **Cudem ocalały nawet dzwony na drewnianych belkach.** Prócz samej wieży, która spłonęła doszczętnie prócz murów, nic nie zostało uszkodzone.

PRZEDSTAWIENIE „ANTYGONY“ SOFOKLESA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO.

Dyrekcja gimn. Nowodworskiego wznowiła wczorajszem widowiskiem przedstawienia dramatu klasycznego, które dawniej kultywowane były w naszem mieście przez młodzież akademicką. Kierownictwa przedstawień podjął się prof. Bogucki, jeden z najwybitniejszych filologów polskich i znawców dramatu klasycznego. — Przygotowane przez niego przedstawienie stało na prawdziwie artystycznej wyżynie „a niezwykle trudne role znalazły pierwszorzędnych odtwórców w młodych wykonawcach.

Z uznaniem o przedstawieniu wyrażali się członkowie wycieczki greckiej, przybyłej do Krakowa, m. innemi pp.: Konsul Polski **Albert Nehama**, dyr. Izby handlowej grecko-polskiej w Atenach **Takis Megaritis**, dyr. **Jean Schinas** i inni.

Na czoło wykonawców wybił się p. **Juljusz Balicki**, niezwykle śmiało i szlachetnie pojętą kreacją Kreona. Znalazł on doskonałych partnerów w pp. **Józefie Krzyżanowskim** (Tejrezjasz i **Jul. Bobrowskim** (Hajmon). Silną ekspresją słowa wyróżniła się korzystnie p. **Jędrzejowska** (Antygona), ujmowała dziewiczą nieśmiałością p. **Bogucka** jako Ismena. Podkreślić jeszcze należy szczery komizm p. **Lewina** (Strażnik).

Chóry — według ludowych melodyj greckich — opracował prof. śpiewu Stan. Bursa. Filologom pozostawimy spór, czy partje chórów winny być śpiewane czy też recytowane przy dźwiękach fletu, stwierdzić jednak należy, że współczesnych słuchaczy one raziły, wręcz psuły podniosły nastrój tragedji. Przyczyniło się też do tego słabe ich opracowanie i niewyreżyserowanie.

Inicjatywę Dyr. Zachemskiego i prof. Boguckiego — wznowienia przedstawień antycznych — należy przyjąć z uznaniem.

Stan. Wit. B.

REKTOREM AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH w Krakowie na rok 1929/30 został wybrany Prof. Konstanty Laszczka.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ ŚP. KS. INFUŁATA WĄDOLNEGO. Z okazji czwartej rocznicy śmierci ks. infułata dr. Czesława Wądolnego zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w kościele N. P. Marji w Krakowie, we środę dnia 26 bm. o godzinie 8-mej rano.

Kraków, 25-go czerwca 1929.

Wtorek 25: św. Wilhelma op.
Środa 26: św. Jana i Pawła br.
Środa 26: wschód słońca o godz. 3.40, zachód o godz. 19.44.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Panna Lili i jej dwaj mężowie“.
Środa: „Panna Lili i jej dwaj mężowie“.
Czwartek: „Panna Lili i jej dwaj mężowie“.

REPERTUAR OPERETKI LWOWSKIEJ.

Środa: „Księżniczka Czardasza“ (występ Heleny Miłowskiej).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Tajemniczy Cowboy“.
UCIECHA: „Nowoczesny Casanowa“ (w roli gł. Hary Liedtke).
BAGATELA: „Szampan“.
SZTUKA: „Mężczyźni przed ślubem“.
NOWOŚCI: „Miasto cudów“.
CORSO: „Panika“ (Hary Peel).
WARSZAWA: „Nie ożenię się“.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W obecności autora odbywają się próby z piątkowej premjery sztuki Adama Grzymały-Siedleckiego „Włamanie“, w której po dłuższej przerwie wystąpi p. Sosnowski w jednej z głównych ról sztuki.

NA WYSTĘPY GOŚCINNE OPERETKI LWOWSKIEJ CENY MIEJSC zostały od dziś przez dyrekcję teatru znacznie zniżone, co będzie niewątpliwie wielkiem ułatwieniem dla ogółu publiczności. Niezwykle sympatyczną atrakcją dla krakowskiej publiczności będą występy primadonny operetki lwowskiej, Heleny Miłowskiej, która jutro wystąpi po raz pierwszy w głośnej operetce E. Kalmana „Księżniczka Czardasza“. Na przedstawienie to bilety już można nabywać po cenach zniżonych.

Konferencja rządów odbędzie się w Londynie?

Warszawa. 24 6. (Tel. wł.) Mac Donald nastaje, aby znana konferencja rządów odbyła się nie w Lozannie, lecz w Londynie. Twierdzi, on, że zajęcia nie pozwalają mu na opuszczenie Londynu w ciągu lipca. Do Lozanny udałaby się delegacja z Hendersonem i Snowdenem na czele, przyczem ostatni miałby przewodniczyć, co ze względu na jego gwałtowny temperament nikomu nie wyszłoby na dobre.

Rząd niemiecki również obstaje przy Londynie.

W związku z przygotowywaniem tej konferencji zauważyć należy, że dyskusja w Reichstagu w sprawie planu Younga wykazuje, że Niemcy wysuną nowe pretensje mianowicie co do zagłębia Saary i co do demilitaryzacji strefy nadreńskiej, które prasa francuska nazywa skandalicznemi.

Niema jeszcze żadnej pewności, które państwa wezmą udział w konferencji londyńskiej.

Czy bójówki w Austrji rozbroją się?

Wiedeń (AW). Rewelacje socjalistycznej „Arbeiterzeitung“ o zbrojeniach Heimwehry miały ten skutek, że pisma, między innemi „Neue Freie Presse“ żądają rozbrojenia wszystkich bojówek, zarówno Heimwehry, jak i socjalistycznego Schutzbundu. Zdaje się, że rząd kanclerza Streeruwitza jako główne swe zadanie uważa uspokojenie wewnętrzne. Weźmie w swe ręce inicjatywę w kierunku ogólnego **rozbrojenia bojówek.**

CZY OBALĄ STRESEMANNA?

Wrszawa. 24 6. (Tel. wł.) W toku dyskusji w Reichstagu nad polityką zagraniczną Niemiec partja niemiecko-narodowa złożyła wniosek o wotum nieufności dla Stresemanna.

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

Wiedeń 24. 6. (PAT). W Mariazell przewrócił się dziś autobus. **Jedna osoba została zabita, 8 osób ciężko rannych, 10 lekko rannych. Z ciężko rannych osób jedna walczy ze śmiercią.**

W Meklemburgu większość umiarkowana

Berlin, 24. 6. (PAT). W niedzielę odbyły się w Meklemburgji wybory do sejmu meklemburskiego, które dały na postawie tymczasowych obliczeń wyniki następujące: socjaliści uzyskali 20 mandatów, blok prawicowy 23 mandaty, komuniści 3, Lokatorzy 1, Demokraci 1, Hitlerowcy 2, Partja chłopska 1 mandat.

STARCIA PRZY WYBORACH.

Schwerin, 24. 6. (PAT). Przyszło tu do starć między komunistami a socjalistami. Wiele osób odniosło rany. Policja dokonała szeregu aresztowań.

Otwarcie kongresu Penklubów w Wiedniu

Wiedeń. 24 6. (PAT.) W sali kopułowej zamku belwederskiego nastąpiło dzisiaj uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu Penklubu, w obecności prezydenta Rep. Austrjackiej Miklasa, przedstawicieli rządu i gminy wiedeńskiej. Prezydent wiedeńskiego Penklubu Feliksa Salten, otworzył kongres przemówieniem, w którem powitał gości zagranicznych. **John Galsworthy**, międzynarodowy prezydent Penklubu, wygłosił przemówienie w języku angielskim, poczem przemówił prezydent Rep. **Miklas** i burmistrz **Seitz.** Merytoryczne obrady odbyły się w godzinę później w sali sejmu dolno-austrjackiego.

Lotnicy hiszpańscy zaginęli na Atlantyku?

Warszawa. 24 6. (Tel. wł.) **Z wysp Azorskich donoszą, że pogłoska o wylądowaniu tam lotników hiszpańskich, lecących na hydroplanie „Numancia“ do Ameryki, nie jest prawdziwą.** Istnieje prawdopodobieństwo, że lotnicy pragnęli bez zatrzymania się przelecieć do Ameryki i dlatego zaniechali lądowania po drodze. Według informacyj z Nowego Jorku jeden z parowców miał w niedzielę o godz. 5.40 rano dostrzec światło, które może pochodziło ze samolotu. Niema żadnych wskazówek co do lotu „Numancii“. Kanonierka portugalska poszukuje w okolicy Azorów **zaginionego samolotu.**

Podziękowanie.

JWielm. Panu Prof. Dr. Halbanowi i JWielm. Pani Prof. Dr. Adamówniej za bardzo sumienne a bezinteresowne opekowanie się

ś. p. Marją Czwaczkową

w czasie Jej ciężkiej choroby.

Również składa podziękowanie Tym Wszystkim, którzy wzięli udział w obrzędze pogrzebowym nieodżałowanej Żony i Matki oraz w jakikolwiek sposób okazali nam współczucie — przedewszystkiem Przewielebnemu Duchowieństwu samborskiemu, świeckiemu i zakonnemu, w szczególności Najprzew. XX. Prałatowi Szafrańskiemu, Gwardjanowi OO. Bernardynów Pelczarowi, dziekanowi Watulewiczowi z Felszyna, oraz Wielce Czcigodnym XX. Profesorom: Stępkowi, Turkowi, Raniżewskiemu, Krukarowi, Smoleniowi, Wawrze i Wszystkim innym Duchownym, którzy oddali ostatnią posługę, oraz wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym Zmarłej, składa z głębi serca płynące „Bóg zapłać“. Rodzina.

Sambor, dnia 15 czerwca 1929 r.

Ważne przypomnienie!

Przed wyjazdem na wakacje należy zaopatrzyć się w odpowiedni zapas pierników

Najlepsze wyrabia fabryka

Antoni Rothe, Kraków, Sławkowska 20

Podziękowanie.

Za dzielną i skuteczną pomoc przy ratowaniu kościoła od pożaru składam imieniem całej parafji i własnem najserdeczniejsze podziękowanie **Ochotniczym Strażom Pożarnym**, a przedewszystkiem Wielmożnemu Panu **Obidowiczowi** i całemu Plutonowi **Krakowskiej Straży Pożarnej, Ochotniczej Straży Pożarnej w Mogile, w Branicach, w Wyciążach, w Grębałowie, w Luboczy i w Pleszowie.**

Dzięki ich sprawnej działalności kościół został uratowany, co najchlubniej świadczy o Ich dzielności.

Ks. Franciszek Korzonkiewicz
proboszcz

Pleszów, 21. VI. 1929.

✝

Irena z Hrabiów Zborowskich Brzezińska

urodzona w Partyniu w roku 1902
po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu
w Arco.
Pogrzeb odbędzie się w Partyniu we czwartek d. 27 bm.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

dnia 29 bm. o godzinie 10 rano.
O czem zawiadamiają w żalu pogrążeni,
Matka, mąż i rodzeństwo.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

ZOFJA MEISNERÓWNA. 42

Mewy.

Kiedy po ciężkim dniu denerwującego czuwania przy obydwóch chorych Stella wracała do „domu męża“, zastawała cały pokój w kwiatach.

Kieniewicki czekał na nią z herbatą. Nie mówili ze sobą wiele, bo czas leciał, szkoda go było na słowa.

W takich chwilach słowa mają wagę wydymanych szklanych paciorków.

Po herbacie schodzili do portu, przytuleni do siebie pod kwitnącemi lipami. Silny zapach miodu odurzał ich słodyczą.

W przystani siadali do łódki i odjeżdżali daleko w zatokę, prawie naprzeciw Kolibek.

Woda mieniła się srebrnem, rozlanem na fali światłem pełni księżyca.

Była cisza wprost mistyczna na morzu i niebie.

Kieniewiccy zatrzymywali łódkę daleko — na zupełnem odludziu — i całowali się.

Któregoś wieczora pani Stella, broniąc się niby przed nową serją natrętnych pocałunków, zawołała z oburzonym śmiechem:

— Mój drogi, dość już tego, to już zupełnie nie wypada. Przecież to jest formalny romans z własnym mężem.

— A cóż, trudno, kiedy zakochałem się we własnej żonie, jak maturzysta. A teraz muszę cię nauczyć, że to słowo, na które tak długo daremnie czekałem, absolutnie nie może być przez panią nazywane „drobiazgiem“, bo to nie drobiazg, to był cały świat — rozumiesz teraz?

— Ojoj, ja i wtedy wiedziałam, że to jest nietylko cały świat, ale i szczęście, ale chciałam się zemścić za te wszystkie dokuczania — o miłości — tam w Kolibkach, chciałam zobaczyć twoją „złapaną“ minę.

Chwilę siedzieli cicho, wreszcie Kieniewicki przerwał milczenie.

— Dziwne, ale wiesz? Kiedy myślę o tobie, przypomina mi się Wik, a kiedy widzę Wik, to nie mogę nie myśleć o Tobie.

— Bo widzisz — ja i Wik to już takie dziwne jedno, jestem przecież Bałtykowa córuchna.

Wiesz, dawniej śmiałem się trochę z twojego entuzjazmu dla morza. Zdawało mi się, że morze kochać i znać może tylko marynarz, który przemierza oceany krokiem orkanu. Zdawało mi się, że aby tak sobie popularnie kochać morze, wystarczy przyjechać na lato i dobrze się opalić, a teraz nie mógłbym spokojnie stąd odjechać.

— Widzisz, Zychu, ja kocham Wik tak, jak mewy — brzeg. Wylatuję czasem myślą, mogę pofrunąć za jakim okrętem, nawet daleko, ale zawszebym tęskniła do swojego brzegu i wróciła.

Oparła główkę na ramieniu Zygmunta i, patrząc na drżącą srebrzystą łuskę na wodzie, mówiła dalej:

Kiedyś, już dawno temu jeden marynarz, wielce zarozumiały, powiedział mi, że nie rozumi miłości morza, widzanego z ławki na plaży; strasznie mnie wtedy zabolało, bo potraktował mnie jak ostatniego szczura lądowego, ale on widać tego nie pomyślał, że można kochać i znać morze nietylko tak wspaniale — po marynarsku, ale i tak sobie poprostu, po rybacku, po kaszubsku albo jak mewy, prawda, Zychu?

— Prawda maleńka.

— Życie jednak jest jak bajka — stwierdziła nagle z cichem westchnieniem zadowolenia — bo pomyśl tylko — Stef i ten mały podchorążaczek będą sobie żyć. Myśmy się wreszcie porozumieli, Kazik dostał taką doskonałą posadę w tym Krakowie i całe „Kolibki“ zostawi nam na gospodarstwo, a na jutro idzie cudowna pogoda.

Długą chwilę siedzieli jeszcze bez ruchu i w milczeniu, wreszcie Kieniewicki zaczął mówić cicho słowa wiersza, którego się nauczył i zrozumiał dopiero teraz:

Nigde jo sę nimog modlec
Tak jak tero ciej jo se
Napotkoł na swoi drodze
I ce wprowadzył do se.

Stella spojrzała na niego oczyma, pełnemi łez.

Mie skrzydła wërostają,
Twój zéw doloto mie;
Te mégo žëco słuńce
Jo wrocaję do ce.

Jastarnia — Grudziądz.

Kwiecień 1928 r.

KONIEC.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy . . 20 gr.
Nadesłane „ „ „ . . 40 „
Komunikaty po kronice „ „ . . 50 „
„ na 1-szej „ „ . . 60 „

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA
Kraków, ul. Św. Krzyża 13 róg ul. św. Tomasza
posiada na składzie głównym i poleca:
KS. GADOWSKI W. Ilustr. Katechizm większy, wydanie nowe ulepszone Zł. 3·60
„ „ Ilustr. Katechizm mały . . „ 1·80
„ „ Ilustr. Wyciąg katechizmowy „ -·80
„ „ Dzieje Kościoła dla Sem. Naucz. oprawne . . . . „ 4.50
„ „ Krótka historja Kościoła „ 1·20
„ „ Psychologja wychow. „ 4·50
„ „ Katechezy biblijne dla I i II klasy . . . . . . „ 4.—
„ „ Upominek duchowny na kolędę . . . . „ -·20
„ „ Dobry pasterz, modlitewnik dla młodzieży opr. w cenach po zł. 1.50, 2·—, 3·—, 4·—. Dla dzieci 2 roku opr. w cenach po zł. 1.—, 1·50, 2.—, 3·—.
Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna po doliczeniu rzeczywistych kosztów porta.

„MUZYKA i ŚPIEW“
Miesięcznik Artystyczny
poświęcony kulturze muzycznej i śpiewaczej.
Nr. 75. (czerwiec), oprócz treści literackiej i naukowej pomieszcza w nutach:
Dr. Józefa Reissa: „Melodje na Psałterz polski“ Mikołaja Gomółki; „Hymn Papieski“ na chór mieszany: X. A. Piątkiewicza: „Stała Matka boleściwa“ na chór mieszany; T. Makarewicza: „Ty, któraś pięknie“ na chór mieszany; St. Świtalskiego: „Wyjechałem na polerzko“ — „A któredy ty Jasiu pojedziesz?“ na chór męski, oraz pieśni dla Młodzieży w układzie harm. T. Flaszy.
Prenumerata roczna zł 8·—
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. św. Krzyża 11.
Konto P. K. O. Nr. 400.383

OKAZJA!
1 sztuczka płótna czeskiego (17 mtr) na 80 cm. szerokie
3 ręczniki
6 chusteczek
cały komplet za Zł. 70
wysyła za zaliczeniem pocztowem
Jan Hanusz, Kraków XXII
ulica św. Benedykta 11.
Zastępstwo Czeskich Fabryk Tekstylnych.
Przy wpłaceniu pieniędzy z góry do PKO rk. 406325 nie policzam porta pocztowego.
Towar doborowy. — Telefon 2329.

Buchalter-Rachmistrz,
wysłużony oficer rachunkowy, W. P. lat 48, poszukuje odpowiedniej posady stałej lub zastępczej. — Łaskawe zgłoszenia pod „Rachmistrz“ do administracji „Głosu Narodu“

Wdowa inteligentna, energiczna, znająca gospodarstwo, kuchnię, obejmie zaraz posadę samodzielnej gospodyni na plebanji. Oferty nadsyłać pod „Bezwzględnie uczciwa,“ do Administracji „Głosu Narodu“. 511

Przy zakupnach towaru powoływać się na „Głos Narodu“.

SWOSZOWICE.
pod Krakowem
Pensjonat „Przystań“ naprzeciwko zakładu kąpielowego, poleca pokoje umeblowane z pościelą i całodziennem utrzymaniem. Prospekta na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Pończochy damskie i dziecinne skarpetki męskie, bielizna damska i męska również wszelkie przybory do szycia i robót ręcznych poleca
Zofja Aksakowa
Kraków, Wiślna 4.

Dywany, kilimy, makaty, naprawia się, Plac Marjacki 7. I. p. 72

Tysiące chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat doktora Dietla profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. — Żądajcie bezpłatnie broszury pouczającej. Adres: Liszki, apteka. 518

STALE WAŻNE:
Za 100—1000 dobrych krajowych znaczków pocztowych przesyłam równej wartości inne, z całego świata, ewent. znaki pieniężne z czasu wojny.
FRIEDR. PETEN. EXPORT WÜRZBURG (BAWARJA).

Unieważniam książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Kraków, nazwisko Feliks Oprocha, rocznik 1897.

Gospodyni znająca się dobrze na kuchni szuka posady na probostwo blisko Krakowa. Zgłoszenia pod „Praca“ biuro ogłoszeń Hupczyca Jagiellońska 7. 486

NA RATY!
NA SEZON WIOSENNY I LETNI
Płaszcze damskie, Ubrania, Zarzutki, Bielizna, Obuwie męskie i Mundurki studenckie.
w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych polecają:
K. JAROSZ i Spółka właść. HANUSZ i JAROSZ
Kraków Floriańska 35, róg św. Marka. Tel. 2329.

Księgarnia Krakowska, Kraków, ulica św. Krzyża 13, róg św. Tomasza
poleca:

KWIATKOWSKI, Ks. Fr., **Posłannictwo zmartwychwstałej Polski** (Wiązanka myśli na czasie). Kraków 1929. Str. 55, w wąskiej 16-ce.
Cena egz. brosz. zł. —.60
X. Prof. Kwiatkowski, który już tyle razy pióren i natchnionem, żywem słowem potrafił rozjaśnić rodakom niejeden palący, aktualny problem naszego życia kościelnego i narodowego i właś w ich serca otuchę, w broszurce tej okazuje się wiernym swojemu powołaniu: prostowania przed Narodem dróg Pańskich.

LASOCKI Zygmunt, **Polacy w austrjackich obozach barakowych dla uchodźców i internowanych.** (Wspomnienia z czasów wojny światowej byłego posła do parlamentu austrjackiego). Czysty dochód na instytucje dobroczynne pod opieką Ks. Metropolity Sapiehy. Kraków 1929. Nakładem Autora. Str. 312 + VII, w dużej 8-ce z ilustr.
Cena egz. brosz. zł. 9.—
Choceń i Thalerhof, jakież wspomnienia budzą te dwa słowa u tych, którzy pamiętają albo zgoła przeżyli te dwa dowody osławionej austrjackiej „mądrości“ i jeszcze czegoś innego! Tem jaśniej odbija od tego ponurego tła Książęco Biskupi Komitet pomocy dotkniętym klęską wojny, popularny „K. B. K“. którego błogosławiona działalność zostanie naprawdę „in perpetuam rei memoriam“. Kto nabędzie tę książkę, ten nietylko zaspokoi swoją ciekawość, lecz spełni dobry uczynek, bo czysty dochód Autor przeznaczył na „K. B. K. w permanencji.

MATKA CHRZEŚCIJAŃSKA. **Przewodnik dla arcybractwa Matek Chrześcijańskich.** Wydanie siódme. Str. 211, w wąskiej 16-ce.
Cena egz. brosz. zł. 1.80
Jedna połowa tego prawdziwego **„podręcznika“** zawiera to, co trzeba wiedzieć o zasadach i organizacji tak zbożnego arcybractwa „Matek chrześcijańskich“, druga połowa zaś podaje formularze modlitw, używanych zazwyczaj przez każdą matkę katolicką w potrzebach właściwych jej stanowi i powołaniu.

S. F., **W Lisieux u Świętej Teresy.** Warszawa 1929. Str. 30, w małej 8-ce.
Cena egz. brosz. zł. —.70
Jest to miły opis tego wszystkiego, co dzisiaj można oglądać w Lisieux w związku ze św. Teresą. Kilka tych „rzeczy“ S. F. podaje w broszurce na „obrazach“.

SZMYD, Ks. Wojciech T. J., prof. teol. moralnej w kolegjum „Bobolanum“ w Lublinie. **Kary kościelne.** Kraków 1929. Str. 190 + II, w 8-ce większej.
Cena egz. brosz. zł. 5.—
Autor, którego podręcznik prawa małżeńskiego z taką wdzięcznością przyjęły wszystkie zainteresowane sfery, w tej książce postanowił uprzystępnić ową zwyczajną znajomość kościelnego prawa karnego, **konieczną zwłaszcza spowiednikom,** aby im ułatwić orjentowanie się, szczególnie w niedość przystępnej dziedzinie kar „latae sententiae“. Jest to zatem książka, która się znajdzie niebawem w ręku każdego kapłana w Polsce, jako niezawodny doradca.

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna. — Katalogi na żądanie bezpłatnie.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Rolek. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.